Rok 1872. Kraków, czwartek 11 kwietnia. Nr. 82.

# KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świat. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| W Krakowie | 20 złr. | 5 złr. | 2 złr. |
| We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta | 21 „ | 5 „ 25 | 2 „ |
| W Austrji i Węgrzech | 24 „ | 6 „ | 2 „ 25 cent. |
| W Prusach i Niemczech | 16 tal. | 4 tal. 5 sgr. | 1 tal. 15 sgr. |
| We Francji i Anglji | 108 frank. | 27 frank. | 10 franków |
| W Belgji, Włoszech i Szwajcarji | 80 frank. | 20 frank. | 7 franków. |

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

**Cena ogłoszeń** (*inseratów*).

| | |
|---|---|
| W pierwszym umieszczeniu wiérsz | 8 centów |
| W każdém następném umieszczeniu wiersz | 5 „ |
| Stempel od każdorazowego umieszczenia | 30 „ |

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

**Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
**Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

## Kraków 10 kwietnia.

Ostatnia sesja zgromadzenia narodowego wcale nieodpowiedziała oczekiwaniom Francji.

W chwili jéj rozpoczęcia się w grudniu roku przeszłego opinja publiczna nawoływała do pracy wytrwałéj, prawdziwie parlamentarnéj, zwłaszcza, że tyle najważniejszych spraw pozostawało w zawieszeniu. Zdawało się, że zgromadzenie narodowe usprawiedliwi zaufanie narodu i uczyni zadosyć jego potrzobom.

Jeżeli jednak rozpatrzymy się w czynnościach sesji w ubiegłych 4ch miesiącech, to rezultat względnie do czasu i obszerności zadania jest zbyt mały. Pierwsze dwa miesiące prawie wyłącznie upłynęły na walce partyj, intrygach monarchicznych, pisaniu manifestów i na usiłowaniach połączenia całéj prawicy w jeden zastęp monarchiczny. Rozumie się, że czynności tego rodzaju można było uważać za zupełną stratę czasu, a manifesty za czczą gadaninę.

Odrodzenie kraju tak szumnie głoszone, nie da się dokonać fraseologją lub monarchją odbudować zlaniem się stronnictw w parlamencie, które w kraju nie mają wielkiéj wziętości. Dopiero po tych komedjach parlamentarnych, na których upłynęła większa część ostatniéj sesji, miały się rozpocząć właściwe czynności zgromadzenia narodowego. Rozumie się samo przez się, że naprzód pod obrady izby przyszedł budżet na rok 1872. Potrzeba było w budżecie zaprowadzić pewną równowagę i obmyślić nowe źródła dla pokrycia znacznego deficytu. — Zgromadzenie jednak narodowe — zbyt opieszale chodziło około téj sprawy.

Do wyjścia z trudnego położenia finansowego były dwa sposoby: albo przyjąć projekt rządowy opodatkowania płodów surowych, lub też zaprowadzić podatek dochodowy.

Zgromadzenie narodowe wolało jednak chwycić się drobnych środków, byleby jakkolwiek pokryć wydatki. Było to jednem słowem prowizoryczne załatwienie kwestji finansowéj.

Najważniejsze zaś sprawy: reorganizacji armji i przymusu szkolnego nie przyszły nawet pod obrady dopiero co zakończonéj sesji. Za to uchwalono prawo o Internationalu — którego szkodliwość mieliśmy sposobność wykazać na tém miejscu. Co jest rzeczą także charakterystyczną, że zgromadzenie narodowe najważniejsze sprawy odkładało do ostatniéj chwili, w skutek tego kronika ostatniéj sesji obfituje w rozmaitego rodzaju przewlekania i odkładania, na jakie tylko może się zdobyć kazuistyka parlamentarna.

Komisje wprawdzie robiły nierównie więcéj, — układały obszerne sprawozdania, ale niestety, większa ich część niedoczekała się praktycznego zastosowania. Z tego wszystkiego widać, że izba wersalska żyła tylko z dnia na dzień. Monarchiści, dla których prowizorjum pana Thiersa jest tylko czyscem, z którego zamierzają przejść do innego doskonalszego życia, być może umyślnie sprowadzają zastój w czynnościach, żeby całą odpowiedzialność zwalić na karb Rzeczypospolitéj. — Ultramontanie także niepojmują polityki p. Thiersa, która więcéj dba o interesa Francji, — jak państwa kościelnego. — Nareszcie prezydent Rzeczypospolitéj, korzystając z poparcia lewicy republikańskiéj, zapewne mógłby zrobić bardzo wiele dla Francji, gdyby rząd był skłonniejszy do ofiar ze swych niedorzecznych teorji ekonomicznych.

Ze wszystkich jednak błędów rządu i nieczynności izby wersalskiéj, skorzystali Bonapartyści, którzy w ostatnich czasach zaczęli coraz śmieléj występować, znajdując grunt odpowiedni w ogólnym zastoju interesów i degradacji Paryża na stopień miasta prowincyonalnego.

## W sprawie oświaty ludowéj.

**Lwów** 9 kwietnia.

(*K.*) Dzienniki krajowe wystąpiły w ostatnich czasach z dość ostremi zarzutami przeciw komitetowi, zajmującemu się zbieraniem składek na szkoły ludowe. — Ze sprawozdania komitetu głównego, które w tych dniach będzie wydrukowane i dołączone do wszystkich dzienników krajowych jako osobny dodatek, przekonacie się, że wina główna spada tu na niektóre komitety miejscowe, a szczególniéj lwowski i krakowski, tudzież na ogół nasz, który nie zajął się tą sprawą tak, jak się należało spodziewać. — Komitet główny wezwał do czynności w kraju przeszło 500 osób, z tych tylko 200 kilkanaście odpowiedziało, iż przyjmują obowiązki delegatów, którym też komitet natychmiast przesyła nominacje, instrukcje, arkusze składkowe. Komitet utrzymuje ciągłą korespondencją z delegatami tak, że licząc w to zaproszenia i nominacje już do tysiąca ekspedecji wysłał w téj sprawie. Niektóre powiaty bardzo się energicznie rzeczą tą zajęły, n. p. Mościska, Stanisławów, Brody, Wieliczka, Tłumacz, Żywiec, Biała, Gródek i inne, w Gródku n. p. zainteresowano już lud, robotników fabrycznych i izraelitów. — Bardzo zaś opornie idzie sprawa w dwóch głównych ogniskach życia, we Lwowie i Krakowie. U nas złożono komitet przeważnie z téj warstwy, która przypisuje sobie wyłączne miano mieszczaństwa, i to z największych jéj powag.

Otóż dotychczas, prócz ułożenia formularzy i instrukcji dla delegatów pojedynczych dzielnic i dla poborców, nie zrobiono nic zgoła. Puszki leżą gotowe, a nigdzie ich nie widać, bo się komitet rozdaniem takowych nie zajął. Na dnie téj bezczynności leży niechęć, która się datuje od czasu nieszczęsnéj sprawy kasynowéj. Można zapytać: *quousque tandem?* Sprawa publiczna ustępuje na drugi plan wobec partykularnych widoków i niechęci osobistych. Tem upadliśmy — to paraliżowało wszelkie nasze porywy do odrodzenia o to i dzisiaj rozbijają się — choćby najlepsze chęci i najusilniejsze prace i poświęcenia prawdziwych patryotów.

Nie przesadzę, gdy powiem, że ten sam partykularyzm choć w innéj nieco postaci, leży na dnie bezczynności komitetu krakowskiego. Zażądał on od komitetu głównego obszerniejszéj władzy, rozciągającéj się na kilka zachodnich obwodów i zupełnie autonomicznego urządzenia. — Żądanie to przyszło o tyle zapóźno, że od delegatów wezwanych w tych powiatach, na które komitet krakowski działalność swoją chciał rozciągnąć, jak Żywiec, Wadowice, Biała, Wieliczka i t. p. znacznie wcześniéj przyszła pomyślna odwiedź i rozpoczęto tam energiczną działalność, zanim się delegaci krakowscy namyślili. — Komitet główny przeto dał krakowskiemu pełnomocnictwo na powiaty Kraków i Chrzanów, ale już od miesiąca daremnie oczekuje z Krakowa odpowiedzi. Już czwarty miesiąc mija tam bezczynnie, a ze strony publiczności nie zrobiono nic zgoła, coby mogło komitet krakowski pobudzić do jakiegokolwiek znaku życia.

Tak stoją rzeczy. W kraju jednak składki idą dość szybko, a jeżeli tylko Lwów i Kraków zdobędą się na jakąś czynność energiczniejszą, spodziewać się, że i kraj cały się ożywi. Nadzieja ta tém bardziéj jest uzasadnioną, że współudział duchowieństwa, przynajmniéj rzymskiego obrządku, jest już zapewniony. Krakowski konsystorz już dawniéj wezwał duchowieństwo do popierania składek.

Obecnie i konsystorz lwowski wystosował do duchowieństwa tutejszéj dyecezji okólnik, w którym zaleca księżom, by „przystąpili do dzieła tak zaszczytnego, wspierając je własnemi datkami i zachęcając lud wierny do składek“, zezwala oraz na umieszczanie puszek po kościołach. Poparł zarazem czynem to rozporządzenie J. eksc., bowiem arcybiskup Wierzchlejski przesłał komitetowi głównemu z własnych funduszów 500 złr., zaś kapituła 300 złr. Spodziewać się, że i inne konsystorze w kraju, które dotychczas się wahały, jak przemyski, tarnowski i lwowski obrz. ormiańskiego, pójdą za przykładem tak świetnie danym. Czy zaś arystokracja nasza, która dotąd prawie rzekłbym demonstracyjnie się uchyla od składek, tak, że na listach składkowych nazwiska jéj prawie zupełnie nie figurują, i nadal usuwać się będzie od patryotycznego dzieła? czy nie zechce udowodnić solidarności narodowéj, jakiéj świetny przykład daje nam Poznańskie? zobaczymy. Jakkolwiek nie chciałbym wątpić o tém — lecz dotychczasowe doświadczenie usprawiedliwiłoby niestety tę wątpliwość.

Rada szkolna krajowa okólnikiem do rad okręgowych zaleciła im poprzeć wystawę rzeczy szkolnych, którą zamierza urządzić towarzystwo pedagogiczne podczas tegorocznego walnego zjazdu w Tarnowie. Przyznać trzeba temu towarzystwu, iż gorliwiéj niż wszystkie inne spełnia ono swoje zadanie. Ażeby jednak wystawa taka się udała, trzeba na to znacznych funduszów. Rady powiatowe i miejskie, które zawsze w budżetach swych mają pewne kwoty na cele oświaty, powinnyby datkami swemi wesprzeć towarzystwo w tém pożyteczném dziele.

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

**Lwów.** *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 do końca lutego 1872.*

(Dokończenie.)

Wydział krajowy nie uwzględnił następujących rekursów w sprawach drogowych:

1) Przełożonego obszaru dworskiego w Ostrowcu przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Kołomyi, którem nie uznano obowiązku gminy Ostrowiec do budowli mostu na drodze ubocznéj wiodącéj po pod ogród i budynki dworskie.

2) Naczelnika gminy w Gostwicy przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Nowym Sączu, którém skazano rekurenta za niewypełnianie obowiązków przy naprawie dróg publicznych na karę 10 złr.

3) Naczelnika gminy m. Bełza przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Sokalu, którém rekurenta skazano za zaniedbanie obowiązku utrzymania dróg gminnych w należytym stanie na grzywnę 15 złr.

4) Jakóba Kominka gminy z Hrycowiec przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Zbarażu, którém skazano rekurenta na grzywnę 5 złr. za zaniedbanie naprawy dróg publicznych.

5) Pawła Drybczaka naczelnika gminy Boryni przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Turce, którém skazano rekurenta na grzywnę w kwocie 10 złr. za zaniedbywanie naprawy dróg gminnych i mostów.

6) Fedka Ogrodnika naczelnika gminy w Nahaczowie przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Jaworowie względem naprawy mostu na drodze z Kochanówki do Nahaczowa.

7) Rekursu gminy Kolani przeciw nakazowi wydziału pow. w Krośnie względem naprawy drogi od Desznicy przez las Kolański do Swiątkowéj prowadzącéj.

8) Naczelnika gminy z Truszyny Wojciecha Barnasio przeciw uchwale wydziału pow. w Ropczycach, nakładającéj na rekurenta grzywnę 10 złr. za zaniedbywanie naprawy dróg gminnych w obrębie Truszyny, a mianowicie drogi wiodącéj z drogi krajowéj dębicko-tarnobrzeskiéj do Przecławia.

9) Zwierzchności gminnéj miasta Dukli przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Krośnie polecającemu, aby zwierzchność gminna postawiła brakujące poręcze na téj połowie ławy między Duklą a Cergową na rzece Jasiółce, która w obrębie miejskim się znajduje.

10) Naczelnika gminy miasta Wojnicza przeciw uchwale wydziału pow. w Brzesku, którą skazano rekurenta na grzywnę 10 złr. za nieuprzątanie zasp śniegowych.

Uchwalono rekus gminy Żerebki Szlacheckie zatwierdzając w całości zarekurowane orzeczenie wydziału pow. w Skałacie, którém wyżwspomnianéj gminie polecono stosownie do dobrowolnéj ugody w r. 1865 zdziałanéj przyczynić się do kosztów rozszerzenia szkoły w Żerebkach Królewskich kwotą 300 złr.

Na rekurs Daniela Gutera zatwierdzono orzeczenie magistratu krakowskiego i uchwałę rady miejskiéj, któremi polecono rekurentowi, aby usunął z domu pod nr. 11 przy ulicy Długiéj na Kleparzu w Krakowie położonego swój skład szmat i kości.

Nie przychylono się do rekursu zastępcy naczelnika gminy m. Jasła wniesionego przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Jaśle co do sprzedaży w drodze publicznéj licytacji niektórych niepotrzebnych sprzętów magistratualnych.

Zniesiono orzeczenie wydziału powiatowego w Bochni, uwalniające gminę Leksandrową od prestacji do mostu na nowéj drodze z miasta Wiśnicza do domu karnego tamże wiodącéj.

Wydział krajowy wydał certyfikaty szlachectwa:

1) Bonifacemu i Ludwikowi Msciwojewskim;

2) Janowi Złotoustemu, Stanisławowi Kostce, Antoniemu z Padwy 3 im. Smolawskiemu;

3) braciom Władysławowi Stefanowi Józefowi 3 im., Piotrowi Sewerynowi 2 im. i Antoniemu Ferdynandowi Stanisławowi 3 im. Buszyńskim;

4) Feliksowi Józefowi 2 im. Lewickiemu.

5) Hieronimowi Feliksowi z Trojan Piotrowskiemu;

6) braciom Stanisławowi Izydorowi 2 im., Józefowi, Sebastjanowi Mieczysławowi Janowi 3 im. Msciwujewskim;

7) braciom Antoniemu i Feliksowi Orzechowskim.

**Wiedeń.** *Gaz. wied.* zamieszcza w wtorkowym numerze swoim następujące ustawy, które otrzymały sankcję cesarską: ustawę z d. 1 kwietnia r. 1872 o wykonywaniu władzy dyscyplinarnéj nad adwokatami i kandydatami adwokackimi; ustawę z d. 31 marca r. 1872 zawierającą postanowienia przejściowe dotyczące zabezpieczenia podwyższonego stanu pokojowego 25 pułku jazdy, uzupełnianych z krajów reprezentowanych w radzie państwa; ustawę z dnia 1 kwietnia 1872 r., zmieniającą § 2 ustawy z dnia 14 maja r. 1869, dotyczącéj tworzenia sądów przemysłowych i ustawę z d. 1 kwietnia r. 1872 o wykonywaniu kar na wolności w więzieniach celkowych i o ustanawianiu stałych komisji do wykonywania kar przeznaczonych.

## Anglja.

[Widoki ugodowe z Ameryką — Disraeli w Manchester — zmowy robotników w hrabstwie Warwick — arsenał wojenny w Woolwich — internationaliści w Irlandji.

Na ostatnim wieczorze u posła amerykańskiego mówiono bardzo wiele o pokojowém załatwieniu kwestji Alabamy. Środkiem dojścia do tego celu jest utrzymanie traktatu waszyngtońskiego. Prawdopodobnie, że rząd amerykański wynagrodzenie za wszystkie swoje straty pośrednie zredukował do półtora miljona ft. szt., i jeżeli Anglja na to się zgodzi, w takim razie sąd polubowny będzie mógł natychmiast rozpocząć swoje czynności. Amerykanie wogóle byli tego zdania, że żądane półtora miljona nie są zbyt wygórowaną sumą, i Anglja powinna skorzystać z pokojowego usposobienia Amerykanów. Nie ulega bowiem wątpliwości, gdyby sąd polubowny genewski przyjął w zasadzie wynagrodzenie strat pośrednich, w takim razie Anglja tak tanio nie załatwiłaby téj sprawy. Dotychczas jednak w drodze urzędowéj nie było mowy o żadnym kompromisie w kwestji strat pośrednich. Wymiana depesz pomiędzy obu rządami nie weszła jeszcze na grunt praktyczny, jest raczéj sporem o zasadę.

Być może, że powyższe pogłoski wyszły na próbę z ministerstwa spraw zagranicznych, któréjkolwiek z stron dotyczących, dla przekonania się, jakie uczyni wrażenie na przeciwniku.

Stronnictwo konserwatywne występuje coraz energiczniéj przeciwko ministerstwu Gladstona. Korzystając z ferji wielkanocnych Disraeli jeździł do Manchester i tam miał nadzwyczaj zjadliwą mowę przeciwko ministerstwu. Obecnie powiadają o jego nowéj wycieczce do Lancashire. Krytyką postępowania swoich przeciwników jeszcze konserwatyści nie zjednają sympatji ludu. Na to potrzeba czynów. Gladston stracił popularność nie dlatego, że trzymał się zasad liberalnych, lecz że zamało był liberalnym i w wielu kwestjach najważniejszych szedł ręka w rękę z swymi przeciwnikami. Bądź co bądź, jednak ministerstwo Gladstona utrzyma się przez czas obecnéj sesji.

Pomimo alarmujących pogłosek o zbrojeniu się Anglji, upowszechnionych przez dzienniki amerykańskie, jednak Anglja chodzi około téj sprawy dosyć opieszale. Anglicy są o tém najmocniéj przekonani, że pieniądze użyte na broń i ładunki są zupełnie zbytecznym wydatkiem.

Podczas wojny francusko-niemieckiéj w wojennym arsenale Woolwich i w kilku innych miejscach objawił się pewien ruch, ale od niejakiegoś czasu wszystko znowu przycichło. Nawet kobiety pracujące w arsenale w Woolwich zostały ostatniemi czasy uwolnione; więcéj 1000 kobiet pozostało bez zajęcia.

Również i wyrobników płci męzkiéj

# TEATR.

**Świętoszek** (*Le Tartufe*) Moliera. Komedja w pięciu aktach.

W bogatéj galerji typów molierowskich komedji — świętoszek dochował się do naszych czasów w całéj świeżości; niemasz na nim jeszcze pleśni archeologicznéj, bo figura ta dotąd żyje między nami i jawi się w najrozmaitszych odcieniach. — „Skąpiec“ Moliera dziś już prawie należy do historji; artysta z trudnością napotkać może wzór do téj postaci, bo giełda, szalony ruch kapitałów wytępiły pokolenie skąpców; ale plemię świętoszków żyje, powiem nawet, rozmnożyło się owe plugastwo w takiéj obfitości, że dość ręką machnąć w koło siebie, aby natrafić na policzek świętoszka i to najrozmaitszego kształtu i wieku — począwszy od owych ciekawych egzemplarzy z złotéj młodzieży, która w chwilach wolnych od kart i rozpusty, chodzi z książką do nabożeństwa składać panu Bogu etykietalną wizytę aż do owych przekwitłych lafirynd, które niemogąc już kokietować ludzi, kokietują p. Boga. — To też nic dziwnego, że w tak obfitéj kolekcji nietylko artysta dramatyczny znajduje obfite wzory do studjowania molierowskiego świętoszka, ale także komedjopisarze znaleźli jeszcze dużo odmian tego gatunku; to też żaden z nich nie umiał się oprzeć pokusie wystawienia pod pręgierz uśmiechu świętoszków i świętoszek w najrozmaitszych odmianach. Autor „Serafiny“ namalował nam trafny typ świętoszka naszych czasów; coś podobnego zrobił Sardou w „Lady Tartufe,“ a potrochu w „Safandułach.“ U naszych pisarzy niemałobyśmy także znaleźli usiłowań odmalowania tych figur, a najwyraźniéj pokazuje się to w „Miodzie kasztelańskim“ Kraszewskiego. Jego Sołoducha jest jakby przetłómaczeniem na polski manier molierowskiego świętoszka, z zachowaniem nawet téj saméj intrygi i jéj rozwiązania — z tą tylko różnicą, że do zdemaskowania polskiego świętoszka trzeba było użyć aż miodu kasztelańskiego, gdy w molierowskim wystarczyło do tego podrażnienie namiętności słowami żony Orgona.

Mówiąc o świeżości barw, w jakiéj „Świętoszek“ dochował się do naszych czasów — rozumieliśmy sam typ świętoszka, gdyż komedja, jéj intryga, akcja wobec wydoskonalonéj maszynerji scenicznéj przez nowszych komedjopisarzy, jest już nieco przestarzała, dziecinna i zaprosta. Dla naszego pokolenia niezrozumiałemi są już takie Doryndy, pokojówki, które mają śmiałość wypowiadania najprzykrzejszych słów prawdy swoim panom — które mają rozum za wszystkich i prowadzą na własną rękę intrygę komedji. — Razi nas także ów brutalny nieco i trywjalny sposób traktowania przedmiotu, choć przywykli jesteśmy widzieć stokroć szpetniejsze namiętności, ale pod delikatną osłoną gazowych, tarlatanowych słów, jakiemi nowsi pisarze umieją odziewać karykatury swoje. Ale co najbardziéj razi nas w „Świętoszku“ — to owo dziwne rozwiązanie ostatniego aktu. Zadawalnia nas ono pod względem etycznym — ale wymagania artystyczne strwożone są nieco tą niespodzianką. — Zakończenie komedji nie ma żadnych usprawiedliwionych poprzedników, nie wypływa z akcji. Słowa posłańca królewskiego zastają nas całkiem nieprzygotowanych, są rodzajem *deus ex machina* w komedji, a lepiéj nazwiemy je mówiąc, że są komplementem dla Ludwika XIV, komplementem wytłómaczonym zresztą tém, że autorowi kreślącemu w świętoszku znaną figurę, szło o pozyskanie sobie króla i jego względów dla téj komedji; ale niemniéj rozwiązanie w ten sposób intrygi w komedji tak genjalnego pisarza nie zadawalnia nas. — Przypuściwszy, że rzecz komedji dzieje się pod innem panowaniem; przypuściwszy np., że dzieje się w Krakowie — zobaczylibyśmy świętoszka tryumfującego i sprawiedliwość poszłaby spać wraz z suflerem.

Drobne te jednak usterki stają się prawie niewidzialnemi wobec głównéj postaci nakreślonéj tak śmiało, wprawnie i dosadnie, że każde prawie słowo staje się konieczną linją do narysowania całości; każde słowo ma swoją ważność i dla tego rola świętoszka wymaga głębokiego a umiejętnego studjowania. Studja te znać było w grze p. Rychtera, gra była obmyślana bardzo subtelnie; ale nie zgodzimy się na ogólne pojęcie téj figury przez artystę. Rozumie się, że w tak obfitéj kollekcji świętoszków, typ przedstawiony przez p. Rychtera jest prawdopodobnym, jest nawet wybornym, wszystkie namiętności trudne tego rodzaju istót, znalazły tu swój właściwy wyraz, koloryt; ale namiętnościom tym brak było z e w n ę t r z n é j m a s k i świętoszka, owego pokostu, którym tacy ludzie powlekają się na zewnątrz.

Na twarzy świętoszka p. Rychtera zbyt widocznie pokazywały się te namiętności, aby mógł złudzić świat pozorami świętości. Trochę więcéj cynicznego spokoju i lubieżności, a mniéj namiętnego wyrazu nadałoby grze jego więcéj doskonałości. Zarzut ten szczególniéj odnosi się do aktu ostatniego, gdzie p. Rychter świętoszka zupełnie zdemaskowanego pokazał; a przecież według myśli i słów autora, on i tam jeszcze łudzi świat, że działa w sprawie nieba. Ustęp ten był grany zanadto dramatycznie, świętoszek występował tu w roli czarnego charakteru z jakiéj tragiedji, a jezuicki kapelusz nasunięty z fantazją na bakier, nie bardzo przystawał do pojęcia naszego o świętoszku. Również zrobić musimy mu zarzut, że scenę z chustką zbyt pobieżnie traktował, a przecież ta scena, jak również owo próbowanie materji na sukni żony Orgona, są to dwa najwybitniejsze, najbardziéj charakterystyczne rysy świętoszka. Świętoszek lubi ciało, w rzuceniu chustki Doryndzie jest właśnie zmysłowość i lubieżność, którą w grze należało uwydatnić, zasłaniając chustką jéj biust dekoltowany; świętoszek drażni i zadawalnia po trochu brudną namiętność. Zato sceny te z żoną Orgona, szczególniéj scena w akcie czwartym, gdzie namiętności świętoszka wybuchają z całą gwałtownością, gra p. Rychtera była wyborna i pracowicie wykończona.

Obok świętoszka najwyraźniéj rysuje się postać Orgona, człowieka obałamuconego pozorami jego świętobliwości i dającego się wodzić za nos świętoszkowi. P. Benda umiał postać tę uczynić zajmującą, jednak czasami poczciwość Orgona posuwał aż do idjotyzmu, a w komiczniejszych scenach pozwalał sobie przesady, któréj rola niekoniecznie wymagała.

Panna May jako żona Orgona miała bardzo wdzięczną rolę, a lubo Molier zostawia ją długo bezczynną na scenie, jednak kilka ustępów nagradza to zapomnienie. Do tych liczą się sceny ze świętoszkiem, które jednak artystka trochę niedbale puściła, a przecież sceny te dawały nie złe pole do popisu jéj talentu.— Kokieterja na zimno, połączona z pogardą i szyderstwem — to wcale nie zły materjał do stworzenia wybornéj gry, przy subtelném jéj wykończeniu. Otóż tego wykończenia nie było.

W roli córki Orgona, wystąpiła po raz pierwszy na naszéj scenie panna Kwiatyńska. Trudno nam z téj roli wydać zdanie o zasobach talentu artystki; rola to bowiem więcéj bierna i zaledwie w paru scenach dająca głos. Jeżeli jednak wolno nam spowiadać się z wrażeń, to przyznamy się, że p. Kwiatyńska zrobiła na nas bardzo sympatyczne wrażenie, choćby dla tego, że twarzą a po części i głosem przypominała nam po trochu p. Modrzejowską. Życzymy p. Kwiatyńskiéj, aby to podobieństwo nietylko na twarzyczce się ograniczało.

Rolę suberetki Dorindy oddała jak zawsze p. Hofman ze swobodą i humorem, co stanowi osobny urok jéj gry.

O innych rolach, jako podrzędniejszych w téj komedji, wspominać nie będziemy. Zrobimy tylko małą uwagę panu Skąpskiemu, aby ręce, które mu natura według wszelkich praw boskich i ludzkich bardzo przyzwoicie uformowała, nie starał się zginać w kształty łuków. Tego rodzaju z a o k r ą g l e n i e ruchów jest już nienaturalném, a co szczególnie, że niezbyt powabne.

A teraz jeszcze kilka słów do historji „Świętoszka.“ Wiadomo ile nieprzyjemności miał autor z powodu przedstawienia téj figury. Nie spodziewał się jednak biedny Molier, że po tylu latach w Krakowie znajdzie się kaznodzieja, który go klątwą obrzucać będzie za to, że wyświecał fałszywą religijność. Zdaje nam się, że nie potrzebujemy wymieniać nazwiska kaznodziei — opinja publiczna zna je dobrze. Kaznodzieja ten wziąwszy w obronę świętoszka, rzucał gromy na genjalnego pisarza, utrzymywał, że ciało jego nie zostało pochowane na cmentarzu (!) itp. rzeczy, a wszystko to za co? — Chyba za to, że nieśmiertelny Molier nie pozwolił świętoszkowi przyprowadzić do skutku niecnych zamiarów, jakie miał względem p. Orgonowéj. Jeżeli już takie bezeceństwa znajdują na ambonach swoich adwokatów, gdzież ich szukać będzie dla siebie cnota?

Wiele także domów w Krakowie, jak słyszeliśmy, gorszyło się przedstawieniem „Swiętoszka.“ My z naszéj strony wdzięczni jesteśmy panu Rychterowi za wprowadzenie téj sztuki na naszą scenę; snać ona musiała być na czasie, skoro za uderzeniem w stół tyle nożyców się odezwało.

w liczbie 600 osób uwolniono. Jest to więc zadatkiem pokojowych zamiarów rządu angielskiego.

Usiłowania w celu założenia wydziału Internationalu w Irlandji najzupełniéj nie powiodły się. Dwaj wysłańcy z Londynu udali się jednocześnie do Dublina i Corku, spodziewając się tam znaleść najwięcéj współczucia, aby potém rozciągnąć sieć na cały kraj. Ale w Dublinie przyjęto ich bardzo oziębłe, a w Cork stanowczo odrzucono propozycje stowarzyszenia międzynarodowego. W Dublinie przystąpiło do stowarzyszenia zaledwie 60 osób, co w stosunku do ludności jest nadzwyczaj małą liczbą. Rada jeneralna Internationalu jednak myśli o nowych usiłowaniach w celu upowszechnienia zasad stowarzyszenia w Irlandji.

## Francja.

**Paryż** 5 kwietnia.

*(N. N.).* W skutek świąt Wielkanocnych nie mogłem wysłać na czas swojéj korespondencji, a przez ostatnich kilka dni tyle zebrało się wiadomości, że dziś zaczepiam tylko o najważniejsze.

Pan Thiers korzystając z wakacji parlamentarnych, przedstawił zgromadzeniu i całemu krajowi położenie wewnętrzne i zewnętrzne Francji. Mowa przez niego wypowiedziaua, wywarła w całym kraju jak najlepsze wrażenie i zyskała ogólne uznanie.

Formą swojéj mowy chciał on zdaje się zaprotestować przeciw złéj woli partji różniących się z sobą w zgromadzeniu i dał uczuć prawicy monarchicznéj nieuznającéj jego tytułu prezydenta republiki, jak wielkie złe wyrządza krajowi swojem zachowaniem się. Mowa ta jest prawdziwym mesażem, w którym mowca z całą powagą i godnością wyrażał się jako pierwszy urzędnik wolnego kraju i dla tego zapewne stawiał tą razą za przykład nie Anglję parlamentarną lecz Amerykę, do któréj zbliża Francję podobieństwo rządów.

Prawica zgromadzenia zimno i z niezadowoleniem słuchała mowy prezydenta i z szemraniem przyjęła ustęp, w którym p. Thiers powiedział, że porządek wewnątrz kraju jest zapewnionym „dzięki wierności armji, która uważa się nie za armję partji lecz prawa“. W dalszym ciągu wskazał niepoprawność i słabość partji, a cała jego mowa jest bardzo znaczącą, gdyż wypowiedzianą była przed zgromadzeniem „rzucającém się w swojéj namiętności na zasady demokratyczne i liberalne“.

Republikancka lewica przyjmowała licznemi oklaskami słowa b. ministra królewskiego i autora historji pierwszego cesarstwa, którego Francja podniosła do godności prezydenta republiki dla jego patrjotyzmu. Członkowie prawicy zgromadzenia, którzy udali się na prowincję dla przepędzenia wakacji wielkanocnych, będą mogli przekonać się, że kraj z radością przyjął mowę p. Thiersa i że myśl restauracji jakiejś monarchji istnieje tylko w usposobieniu członków prawicy.

Co się tyczy stosunków zewnętrznych Francji, to mowa p. Thiersa jest bardzo uspokajającą. Forma republikancka rządu nie jest przeszkodą do dobrych stosunków Francji z Europą. Pogłoski o rozmaitych aljansach przeciw Francji nie mają żadnéj podstawy.

Ustęp ten zrobił jak najlepsze wrażenie w całym kraju, który chcąc podnieść się po ostatnich nieszczęściach, woli zyskać na czasie, zorganizować swoje siły i liczyć na pewny odwet.

Żałować należy, że p. Thiers nie wspomniał ani słówkiem o amnestji, dziś kiedy spokój i porządek panuje w całym kraju, a rząd p. Thiersa coraz większe zyskuje zaufanie, przydałyby się słowa pociechy dla familji skazańców, a wspaniałomyślność dla wygnanych i więzionych komunistów.

O reformie wojskowéj uznał p. Thiers za stosowne nic nie wspominać. Dobry to znak po czczych przechwałkach rządów cesarskich.

W kwestji ekonomicznéj p. Thiers jest niepoprawnym i pomimo uzasadnionych protestacji tak ludzi kompetentnych jakoteż i całéj Francji przemysłowéj, prezydent republiki trwa w swojem przekonaniu, że podatek nałożony na surowe płody, otworzy krajowi źródła dochodów, których potrzebuje. Jeźli zgromadzenie nie oprze się energicznie p. Thiersowi, to uparty szermierz starych zasad ekonomicznych, mógłby sprowadzić przemysł i handel Francji do nowego Sedanu.

— [Piszą z Wersalu pod dniem 3 kwietnia]: Nieprawdą jest, jakoby sekretarz ambasady niemieckiéj przesłał notę do rządu francuzkiego ze skargą na ociąganie się zgromadzenia narodowego z uchwaleniem projektu konwencji pocztowéj pomiędzy Francją a cesarstwem niemieckiém.

Nic dotąd stanowczego nie postanowiono względem przyjęć, jakie p. Thiers zamierzał czynić w Paryżu.

Zaprzeczają nowinie podanéj przez niektóre dzienniki, jakoby biura zgromadzenia nałożyły na członków komisji nieustającéj obowiązek dania odmowy na wszelkie żądanie p. Thiersa osiedlenia się w Paryżu.

Fregata ze znaczną liczbą skazanych komunistów wypłynie w przyszłą sobotę do Nowéj Kaledonji. Mówią, że Henryk Rochefort i Assi są pomiędzy nimi.

— [Dyrektorowie poczt] rossyjskich i francuzkich p. bar. Velho i Rampont ułożyli projekt ugody, oznaczającéj wysokość opłaty od zwyczajnego listu wysyłanego z Francji do Rossji i odwrotnie — na 50 cent., w razie frankowania i w miejsce dawniejszéj opłaty 80 cent.; a na 70 cent. zamiast 1 fr. 10 cent. w razie niefrankowania listu. Projekt ten ugody oddano pod rozbiór ministrowi skarbu i spraw wewnętrznych i należy się spodziewać, że wkrótce ostatecznie zatwierdzonym zostanie.

P. baron Velho ma polecenie zawrzeć podobneż konwencje ze Szwajcarją i Włochami, a ostatnim etapem pocztowym jego podróży ma być Wiedeń. Odtąd dla krajów graniczących z Rossją lub przedzielonych od niéj jednem tylko państwem, opłata od listu wynosić będzie 40 albo 60 centymów, według tego, czy będzie frankowany lub nie.

Stosunki pocztowe Rossji z resztą Europy odbywały się dotąd wyłącznie za pośrednictwem poczt niemieckich i austrjackich, które naturalnie wiele traciły czasu na klasyfikowaniu korespondencji odbieranych od poczt rossyjskich w paczkach otwartych. Oprócz straty czasu i opóźniań tyle szkodliwych interesom publiczności, przesyłka paczek otwartych spowodowywała często zły kierunek, a nawet zagubę korespondencji. Niedogodności te staną się prawie niepodobnemi przy przesyłaniu tychże korespondencji w pakietach zapieczętowanych i wysyłanych wprost z biur ekspedycji do biur przeznaczenia. Bezpośrednia zatém wymiana, znaczne obniżenie opłat i ich jednolitość, stanowić będą znaczny postęp w obecnym stanie.

— [Gubernator Paryża jen. Ladmirault] przyjmował w Luwrze sztab główny i oficerów z 4 korpusu i dywizji kawalerji, które świeżo weszły do Paryża. Pomiędzy jenerałami znajdowali się jen. Douay dowódca 4go korpusu i jego szef sztabu jen. Courson; jenerałowie Faron, Vergé i Berthaud, dowódcy dywizji; Clapier komendant artylerji i de Gramont dowódca kawalerji.

Gubernator przemówił do zebranych w około niego oficerów, w jednéj z sal nowego Luwru, mniéj więcéj w tym sensie:

„Przypomniał im, że w maju roku zeszłego ocalili Paryż, Francję i społeczność całą; ale, — dodał zaraz, — nie myślcie, aby wasza praca już była skończoną. Znajdziecie tu dzikie nienawiści, straszne uprzedzenia, bezwstydne prowokacje. Gardźcie zniewagami, ale bądźcie bez litości dla napastników; macie przy sobie broń, a w nas znajdziecie poparcie. Mało mieć będziecie wolnego czasu; korzystajcie z chwil, jakie wam pozostaną od ciężkiéj służby i obróćcie je na naukę; musicie być wykształconymi; rząd da wam siłę i liczbę, wy weźmiecie współudział waszą nauką i wiedzą w dziele społecznego odrodzenia.

Słowa jen. Ladmirault i rada jego, aby oficerowie użyli broni w razie czynnego znieważenia ich przez publiczność, są alluzją do wypadków, jakie miały miejsce w Lyonie. *Journal de Lyon* podaje w tym względzie następujące szczegóły:

„Wiadomo, że od pewnego czasu nie ma ani jednego dnia, w którymby nie donoszono o jakimś napadzie na wojskowych w Lyonie. Wymyślają na oficerów, wyzywają żołnierzy; onegdaj jeden wojskowy nie mógł się uwolnić od swych napastników jak tylko dobyciem pałasza i raniąc śmiertelnie jednego ze ścigających go. Wiemy dobrze, że dzienniki radykalne nie życzą sobie, aby mówiono o tego rodzaju zajściach, że nazywają „organami reakcyjnemi“ pisma o tych zdarzeniach donoszące i utrzymują, że tylko bonapartyści są sprawcami tych niecnych i bezrozumnych napaści. — Co do nas, wszystko nam jedno, czy ci, którzy lżą wojskowych są bonapartystami lub nie, i nie wiele dbamy o to, że nas nazwą reakcjonistami. Są inni co nas zwią komunalistami. Cobyśmy koniecznie pragnęli, to to, aby dzienniki i ludzie, którzy mają w naszém mieście jakiś wpływ na masy, wytłumaczyli swym czytelnikom jak te zniewagi rzucane na naszych żołnierzy są opłakaną rzeczą, nawet pod względem utrwalenia rządu republikańskiego. Skarżą się, że część wojska jest nieprzychylną rzeczypospolitéj. Czy to prawda? nie wiemy; ale co wiemy doskonale, że nie przerobimy naszych wojskowych na zagorzałych republikanów, ścigając ich okrzykami: „precz z kapitulującymi“! *(A bas les capitulards!)* Nasi żołnierze bohatersko dopełnili swego obowiązku w ostatniéj wojnie. Źle nimi dowodzono i to nie ich wcale wina, że nas Niemcy pobili. Lżyć ich za to, jest głupstwem i niesłusznością. Nasi żołnierze dopełnili również swego obowiązku w powstaniu komuny, a Francja winna im za to wielką wdzięczność“.

— [Nadesłany list z Londynu] do dziennika *de Rouen* podaje za pewną wiadomość o łatwem zaciągnięciu przez Napoleona III pożyczki nie 5, ale 7 miljonów franków. Operacji téj dokonał jeden z najznakomitszych domów bankierskich w Londynie. Jednym z warunków kontraktu zastrzega sobie Napoleon możność podniesienia wysokości pożyczki do 15 miljonów franków za trzydniowém naprzód uprzedzeniem.

## Sprawy miejskie i powiatowe.

**Kraków** 10 marca.

**Komisja pożyczkowa** wysadzona z łona rady miejskiéj obraduje pod przewodnictwem prezydenta Dietla. W ostatnim czasie komisja ta wciągnęła w zakres obrad swych inne sprawy „uporządkowania i upiększenia miasta.“ Dowiadujemy się, że między innemi komisja rozbierała przedłożony jéj projekt dwóch przedsiębiorców pp. Jasińskiego i Prylińskiego następującéj treści: Przedsiębiorcy ci chcą na plantacjach przed Kleparzem, między „rondlem“ a ulicą sławkowską, gdzie dawniéj stały kramy, wystawić bazar dla wszelkich kramów i przekupniów pod warunkiem, aby pozwolono im na przymusowe scentralizowanie wszystkich targów i całego targowego ruchu i handlu krakowskiego w tym bazarze, w którym także założyć chcą od strony plantacji cukiernię i kawiarnię, a od strony Kleparza szynk wielki i garkuchnię. Przedsiębiorcy żądają od miasta, aby nigdzieindziéj niewolno było przekupniom, chłopom i babom ze wsi sprzedawać artykułów targowych, tylko w tym bazarze, z czego dla gospodyń z odleglejszych stron miasta wynikłyby ogromne trudności i straty czasu i pieniędzy. Prócz tego żądają przedsiębiorcy innych różnych przywilejów, jakoto: tańszego oświetlenia gazem, uwolnienia szynków i sklepów bazarowych od wszelkich konsensów itp. W zamian za to wszystko ofiarują przedsiębiorcy oddać miastu po 25 latach własność zdezelowanych ruder bazarowych. Projekt wcale nie zły! Polecamy go uwadze rady miejskiéj, skoro wyjdzie szczęśliwie z pod obrad „komisji pożyczkowéj.“

**Wybory uzupełniające** odbędą się dnia 29 kwietnia r. b.:

Jednego członka do rady pow. w Zaleszczykach, z grupy większych posiadłości.

Dziesięciu członków do rady pow. w Żydaczowie, zgrupy gmin wiejskich.

Wybory te odbędą się w miastach powiatowych, o godzinie i miejscu wyborów zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

## Wiadomości z literatury i sztuki.

**Szkoła**, nr. 14 zawiera: Karczma i oświata ludowa. — Szan. p. Stan. Zarańskiemu. — Sprawy domowe. — Bibljografja polska i niemiecka. — Nowiny literackie. — Rozmaitości.

**Prawnik**, nr. 14 zawiera: Kilka słów o istocie i skutkach amortyzacji wekslu. — Praktyka sądowa i administracyjna. — Sprawozdanie z czynności tow. prawniczego we Lwowie. — Usterki w czynnościach i urządzeniach sądów i innych władz. — Wiadomości potoczne.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

**W muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém** jutro we czwartek dnia 11 kwietnia od godz. 12—1 odbędzie się trzeci publiczny odczyt p. Alfreda Szczepańskiego: „O szkołach w Polsce, przegląd historyczny od najdawniejszych do najnowszych czasów.“

**Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych** przybył: Maleckiego z Monachium duży krajobraz „Sianokos.“

**Nagroda.** — Namiestnictwo udzieliło nagrodę pieniężną w kwocie 20 zła. Janowi Meresowi z Chrząstowic w pow. wadowickim, za ocalenie trojga ludzi tonących w rz. Skawie.

**Cholera.** — Z dniem 15 marca r. b. cholera w kraju zupełnie wygasła.

Z Rossji i król. Polskiego nie doniesiono w ostatnich czasach urzędownie o świeżych wypadkach cholery.

**Do stowarzyszenia „Gwiazda“** dotychczas przystąpiło 131 członków, którzy tytułem wpisu oraz wkładek miesięcznych złożyli razem 81 zła. 50 c. Dalsze przystępowanie do stowarzyszenia idzie oporem, gdyż większa część młodzieży rękodzielniczéj dopiero natenczas przyrzekła przystąpić, kiedy lokal wynajętym i odpowiednio urządzonym będzie, co dopiero nastąpi w maju b. r.

**Sprawozdanie** *z ogólnego zebrania członków stowarzyszenia Sybiraków, które się w dniu 7 kwietnia w sali resursy mieszczańskiéj odbyło.*

Komisja do sprawdzania corocznych rachunków wyznaczona, przedstawiła takowe jak następuje.

Stowarzyszenie w ciągu lat trzech tj. od dnia 1 kwietnia 1869 do 1 kwietnia 1872 r. miało dochodu złr. 7792 c. 50, rozchodu złr. 7651 c. 94.

Z porównania przychodu z rozchodem wypada, iż z d. 1 kwietnia rb. pozostaje w kasie złr. 82 c. 73.

Oprócz tego spodziewany jest fundusz z sprzedaży książek znajdujących się u księgarza p. Krzyżanowskiego i p. Friedleina.

Następnie przewodniczący stowarzyszenia okazał prowadzony przez siebie dziennik korespondencji. Akta z 6 voluminów składające się a mieszczące w sobie opisy życia sybiraków i dowody konduity tych, których na posady rekomendował, sprawdzenia ich podań, kontrolę zachowania się i korespondencje z nimi w kraju, na Syberji i za granicą.

W ciągu lat trzech, 1563 osób zgłosiło się listownie do stowarzyszenia — w odpowiedzi i celem umieszczeń napisano listów 3009, wydano poświadczeń 601, napisano sprawozdań miesięcznych i innych do dzienników w kraju i za granicą, jakoteż odezw i ostrzeżeń 126.

Reklamowano z niewoli towarzyszów 9ciu. Postarano się o powrót do Królestwa dla 14tu.

Umieszczono ludzi 981. Pomiędzy przybyłymi znalazło się dwóch złodziei, trzeci podejrzany o kradzież znajduje się pod śledztwem w kryminale krakowskim — pięciu nałogowych pijaków i awanturników, pięciu próżniaków i jeden oszust, razem ludzi 14tu, których wykluczono z towarzystwa i ogłoszono publicznie jako nieużytecznych i niebezpiecznych dla społeczeństwa.

Co do odzieży, bielizny, skarpetek i i obuwia, z tego przy każdém miesięczném sprawozdaniu podawano rachunek, w przedostatnim wykazano, iż nic nie pozostaje.

W dalszym ciągu przewodniczący przedstawił stowarzyszonym dwa z lat poprzednich rachunki kasy, przez komisję sporządzone, na skutek których udzielono mu absolutorjum; obecnie żąda, aby na zasadzie trzeciego wykazu stanu kasy przez komisję sporządzonego udzielono mu absolutorjum za cały czas sprawowania obowiązków kasjera.

Towarzystwo jednogłośnie udziela mu takowe.

Wtedy stawia wniosek rozwiązania stowarzyszenia, jako niemającego nadal usprawiedliwionéj racji bytu, gdy reszta już powróciła i umieszczoną została.

Wniosek ten wywołał dłuższą dyskusję. Niektórzy robili uwagi, że mogą się jeszcze znaleźć tacy, o których bytności w Syberji nie jest wiadomo, a jednak mogą powrócić i potrzebować pomocy — że i w kraju, pomiędzy już dawniéj powróconymi, znajdą się ludzie, którym wypadnie dać pomoc i ułatwić im zyskanie pracy.

Na te uwagi odpowiadali inni za rozwiązaniem, wreszcie przewodniczący w dłuższém przemówieniu wykazał, iż dla kilku a nawet kilkunastu, jacyby mogli się jeszcze znaleźć w Syberji, ustanowić można prywatnie jednego z członków komitetu, którenby w razie ich powrotu niemi się zajął; że dla nieprzewidzianych zdarzyć się mogących wypadków, trudno przeciągać trwanie instytucji na czas nieokreślony i przyjmować ofiary z kraju, kiedy właśnie zależy na tém, aby krajowi oszczędzić ofiar, do których się tak szlachetnie poczuwał — naszą rzeczą przerwać to, i niech z téj gotowości do ofiar korzystają inni, potrzebniejsi.

Zgromadzenie jednogłośnie zgadza się na rozwiązanie stowarzyszenia i stosownie do wniosku oświadcza gotowość wybrania jednego z członków komitetu do załatwienia już prywatnie reszty spraw stowarzyszenia.

Członkowie komitetu wraz z przewodniczącym przedstawiają wtedy na takiego p. Wiktora Erarda członka komitetu. Zgromadzenie jednogłośnie i z największém uznaniem przyjmuje ten wniosek, żądając, aby z całém braterskiém zaufaniem powierzyć Wiktorowi Erardowi pozostały fundusz w gotówce, upoważnić do odebrania kilkuset reńskich, jakie z sprzedaży książek wpłynąć mogą i zrobić go pełnomocnym ze strony stowarzyszenia likwidatorem funduszów pozostałych, a to wedle jego woli i uznania na rzecz tych, którzyby powrócili z Syberji, lub tu w kraju będąc, potrzebowali pomocy.

Przewodniczący stawia wniosek, aby po rozwiązaniu stowarzyszenia, pieczęć tegoż złożyć w bibljotece jagiellońskiéj z opisem okoliczności, do jakiéj służyła.

Zgromadzenie przyjmuje ten wniosek z poleceniem, aby przewodniczący zredagował taki memorjał, na którym mają być podpisani członkowie komitetu.

Na tém obrady zakończono.

Wtedy p. Antoni Rozmanith, b. zesłaniec do ciężkich robót w najdalszych stronach Syberji, obecnie urzędnik banku, w imieniu stowarzyszenia i wszystkich sybiraków, odczytał dziękczynny dla przewodniczącego napis na osobnym arkuszu umieszczony i licznemi podpisami opatrzony, a p. Jan Kwiatkowski, b. więzień z rot aresztanckich w Syberji, obecnie właściciel realności w Krakowie — wręczył mu bogaty srebrny puhar z pamiątkowym od kolegów napisem.

Wśród ogólnego wzruszenia przewodniczący serdecznie za dary te podziękował, każdego z obecnych uściskał i w krótkiém a rzewném przemówieniu wyraził zaszczyt, jaki mu czyni ta pamiątka, jako dowód uznania towarzyszów; zakończył zaś w tych słowach: „Stowarzyszenie zatém wzajemnéj pomocy sybiraków tak szlachetnie dotąd przez obywateli kraju wspierane, jest rozwiązaném. Niech będą dzięki krajowi i zacnym rodakom naszym — i niech to rozwiązanie będzie zabliźnieniem choćby jednéj bolesnéj rany i oby wkrótce zagoić się mogły wszystkie, jakie kraj poniósł.“

Tém zamknięto posiedzenie, jako już ostatnie.

**W teatrze rozmaitości** w Warszawie przedstawiają obecnie z wielkiém powodzeniem jedno-aktowy dramat z francuzkiego E. Manuela p. t. „Robotnicy,“ przełożony przez p. Sewerynę z Ż. D. Dramat ten, który odznacza się głęboką psychiczną prawdą przedstawionych charakterów i moralną tendencją osnowy, byłby prawdziwym klejnotem naszego repertoaru. Mamy nadzieję, że dyrekcja krakowskiego teatru nie zaniedba postarać się o przedstawienie go u nas. Rola Morin'a jakby umyślnie dla p. Bendy napisana, a w roli Joanny będzie miał talent pani Hofman znakomite pole popisu.

**Wykaz osób aresztowanych w Krakowie.** — W miesiącu marcu 1872 r. organa krakowskiéj dyrekcji policji aresztowały 465 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 119, a mianowicie: za gwałt publiczny 1, za kradzież 83, za sprzeniewierzenie 3, za oszustwo 9, za obrazę straży 8, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 5, za złośliwe uszkodzenie cudzéj własności 5, za stręczenie do nierządu § 132 IV 1, za przestępstwo przeciw bezpieczeństwu własności § 459 1, za przestępstwo przeciw bezpieczeństwu ciała § 431 1, za pokątne leczenie 1. Oddano magistratowi m. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytułku i t. d. 155. W szpitalu umieszczono nierządnic 2. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscesa i t. d. 189. — Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 92 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 3, za przewinienia w służbie 26, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 7, za pozostawienie koni bez dozoru 27, za spieszną i nieostrożną jazdę 7, za tamowanie przejścia na chodniku 11, za przekroczenie przepisów meldunkowych 4, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 5, za utrzymywanie muzyki bez pozwolenia 1, za żebranie i udawanie kalectwa 1.

**Djabła** wyszedł nr. 67. Ilustracja przedstawia „Rekolekcje publiczne“ przed obrazem Venus Anadyomene na wystawie obrazów.

**Budowa** ogromnych koszar na Kleparzu, na które wspólna delegacja uchwaliła tymczasowo 200,000 zła. i na które już wielką ilość cegieł i kamienia na miejsce sprowadzono, została temi dniami nagle wstrzymana, gdyż ma być pierwéj wygotowany nowy plan, więcéj odpowiadający celowi niż ten, według którego miano budować.

**Wypadek.** — Wczoraj wieczorem o godz. 6 znaleziono na małym rynku starą kobietę nieżywą. Poznano w niéj nałogową pijaczkę. Trup został odwieziony do trupiarni św. Łazarza.

**JEks. ksiądz arcybiskup Wierzchlejski** wydał już, jak się *Dzien. Pozn.* dowiaduje, zapowiedziany dawniéj list pasterski, wzywający duchowieństwo lwowskiéj djecezji do popierania składek na rzecz oświaty ludowéj. Ksiądz arcybiskup przyczynił się sam do téj składki darem 500 zła., a kapituła lwowska obrz. łac. ofiarowała z swéj strony 300 zła. Piękny ten przykład znajdzie bezwątpienia w całym kraju gorące uznanie na jakie zasługuje.

**Na szkoły ludowe** złożono dotąd do głównéj kasy komitetu we Lwowie 5,748 zła. 41 c. Oprócz tego otrzymano kartę wkładkową kasy pożyczkowéj wielickiéj, na złożoną tamże przez komitet delegatów wielickich sumę 177 zła. 55 c., mianowicie: datek rady pow. wielickiéj 150 zła., datek p. Adama Bzowskiego 5 zła., z innych drobnych datków 22 zła. 55 c. Razem złożono dotąd 5,925 zła. 96 c.

**Podhorecka rada szkolna** miejscowa ukonstytuowawszy się w lutym b. r., założyła bibljotekę i czytelnię przy tamtejszéj szkole i postarała się, iż już obecnie bibljoteka składa się z 80 książek i broszurek, które młodzież i starsi gospodarze do czytania na niedzielę i święta rozbierają.

**† Placyd Jankowski**, doktor teologji, protojerej, zmarł 11 marca b. r. po długiéj chorobie w Żyrowicach w pow. słonimskim. Zmarły, będąc księdzem unickim, w skutek odstępstwa Siemiaszki, zmuszony był wraz z innymi przejść na popa prawosławnego. Znanym jest w naszéj literaturze pod pseudonimem John of Dycalp, jako jeden z lepszych humorystów. Do najlepszych utworów jego należą: „Zaścianek,“ „Kilka wspomnień uniwersyteckich,“ „Pisma przedślubne i przedsplinowe.“ Prócz tego przetłumaczył kilka arcydzieł Szekspira, lecz tłumaczenia te są słabe. Pisał także „Powieść składaną“ z J. I. Kraszewskim, wydaną w Wilnie 1846 r.

Od lat kilkunastu nic już nic drukował i najmniejszego udziału nie brał w naszym ruchu literackim. Żył samotnie na swéj parafji i wszelkie stosunki z dawniejszymi przyjaciołmi zapewne z obawy przed prześladowaniem rządu, zerwał. Donoszą, że wiele prac swych zostawił w rękopismach.

**Tytus Maleszewski** wykonał w Poznaniu olejno obraz naturalnéj wielkości „Tadeusza

---

# Po nitce do kłębka.

## POWIEŚĆ

przez autora

**„Skrupułów“ i „Elli“.**

(Ciąg dalszy.)

Rozglądając się w około wśród uroczéj przyrody, szła Marja coraz daléj i daléj, a słupami wskazującemi drogę dla niéj były jaskry, niezapominajki i konwalje; jak pszczołka więc z kwiatka na kwiatek płynęła po morzu świeżéj zieloności.

Pięknie jéj było na tym najwspanialszym dywanie, jaki nam dała natura. Marja jasną była blondyną i miała niebieskie oczy, czystym kolorem idące w zawody z kolorem czerwcowego nieba. Nad okiem rozpościerały się wyraźne bo ciemne brwi, odbijające od jasnych włosów i białéj twarzy. Była wysoką i dziwnie zgrabną, dziwnie giętką, zdawało się że wietrzyk wschodni ciągnący od lasu ugina ją wraz ze sterczącemi na pagórku kłosami żyta, i że jéj postać faluje na łące jak łan pszenicy uginający się pod ciężarem kłosów.

Twarz jéj była spokojną i niewinną jak natura ją otaczająca, namiętność nie złożyła jeszcze na niéj tych cieniów i krések cechujących twarze, po których raz tylko jéj uragan przeleci. Gdy w pogodny dzień letni albo jesienny znajdujemy się w polu, gdzie ani kroki przechodzących ludzi, ani skrzypienie wozu, ani głuche warczenie młyńskiego koła nie przerwie ciszy, jaka się rozpościera w powietrzu, wtedy dziwnie uroczyste i wspaniałe uczucie ogarnia całe nasze jestestwo, natura tyle wtedy ma dla nas uroku i powabu, tak potrafi nam zaimponować swojém wdzięcznem a poważném milczeniem, że z prawdziwym żalem tylko i z niechęcią oddalamy się od niéj, aby powrócić między niespokojnych ludzi i wejść znowu w zwyczajny ruch. Spokój jakim nas nieraz napawa milcząca natura, goi blizny pozostałe po ruchliwém życiu i jak balsam wschodni uspokajająco i łagodząco działa.

Podobny spokój, jaki oblekał milczące łono natury, osiadł na twarzy Marji, a wyraz jéj twarzy dlatego działał tak silnie i tak przyciągał, bo świadczył jak różnym był duch co tę twarz ożywiał od chciwego, namiętnego, zepsutego świata.

Marja nie uważała, że na jasném, pogodném niebie mała ukazała się od zachodu chmura; wysokie drzewa ją zasłoniły, słońce jak pierwéj jasno świeciło, więc nasza wieśniaczka nie spieszyła się wracać ku dworowi ale cieszyła się piękną pogodą.

Powiedzieliśmy, że w głębi łączki była knieja; nad nią wiła się leśna ścieżka służąca ludziom z sąsiedniéj wioski do przechodzenia w niedzielę na mszę do kościoła. Podczas gdy Marja na łące kwiaty zbierała, ścieżką powoli przejeżdżał jakiś młody, przystojny mężczyzna, a widząc ładne zjawisko zatrzymał się, uwiązał z cicha karego konia do dębu, a sam podszedł cichaczem o kilkanaście kroków naprzód, aby się bliżéj przypatrzyć wieśniaczce.

Był to dwudziestokilkoletni młodzieniec wysoki i silny, czarna, lśniąca broda nadawała mu pewnéj buty i powagi nad wiek, stojącéj niejako w sprzeczności z żywém okiem, czarném jak węgiel a takiém promienném jak gdyby nie było wypielęgnowane w klimacie, w którym pół roku prawie widać tylko blade słońce albo szarą mgłę. Młodzieniec był w szarém letniém ubraniu, a biały słomiany kapelusz ocieniał promieniejące oko.

Zaczaił on się za drzewem i z rozkoszą przypatrywał się dziewczynie. Naraz koza płoszyć się zaczęła, bo grzmot, który dotąd słychać było w oddali, naraz się bardzo zbliżył, a chmura ukryta za drzewami raptem stanęła nad łączką. Marja tak była zachwyconą piękną, otaczającą ją naturą, że nie zważała poprzednio na zbliżającą się burzę, która od pół godziny musiała już huczeć w poblizkich górach. Wielkie krople deszczu, ciepłe a szerokie jak grosze zaczęły padać.

Marja spojrzała naokoło siebie, czarne chmury w jednéj chwili okryły horyzont, grzmoty i błyskawice posypały się w mgnieniu oka, a potok przedzielający łąkę od dworu niespodziewanie wezbrał, snadź że wielki deszcz już upadł w górach, a rwący i szybki górski strumyk wyprzedził nawet w pędzie burzę. Marja przybiegła czémprędzéj nad potok, ale kamienie z trudem poznoszone przykryły się już brudną, spienioną falą i o przejściu na drugą stronę ani mowy być nie mogło. Dziewczyna stanęła myśląc co daléj począć, koza także się zadumała patrząc na swoją panią i brodą potrząsając. Młody człowiek dobrze uważał z daleka kłopot dziewczęcia, pobiegł więc czémprędzéj po konia i przykłusował nad potok.

— Przepraszam panią — mówił młody człowiek — ale widząc kłopot pani zdaleka przyjechałem, żeby się stać jéj pomocnym.

Marja wdzięczném skinieniem głowy odpowiedziała.

— Wprawdzie męzkie siodło, ale ja już będę uważał, aby się nie zsunęło... niech pani usiądzie jak w krześle.

Dziewczyna szybko się zdecydowała, zrobiła giest potakujący i zgrabnie założyła nóżkę w nizko spuszczone strzemie, poczém jak wprawna amazonka bokiem usiadła w niewygodném siodle do takiéj jazdy, chodziło jednak tylko o przeprawę na drugą stronę, więc podróż nie była zbyt niebezpieczną; chciała porwać za cugle, ale młody człowiek schwycił je w silną dłoń, a trzymając drugą ręką siodło, wszedł z koniem do wody, pomimo że Marja składała rączki, aby tego nie robił, ale pozwolił jéj saméj przejechać.

Koza długo się namyślała, co ze sobą począć; ale widząc, że pani już na drugim brzegu, zdecydowała się zgrabnym skokiem zmierzyć spieniony potok.

Niestety Marja słowami nie umiała podziękować grzecznemu nieznajomemu; jéj uśmiech jednak tyle mówił, że młodzieniec czuł się aż zanadto wynagrodzonym. Marja była niemą... jak powiadano, niemą od urodzenia.

Na drugiéj stronie potoku zsiadła nasza znajoma z niewygodnego siodła, podała rękę młodemu człowiekowi, a wzrokiem i skinieniem ręki tak się umiała zapytać o jego nazwisko, że nieznajomy natychmiast zrozumiał jéj żądanie i przedstawił się jéj jako hrabia Mieczysław Zgodzki, bawiący od kilku dni u swego wuja Kaliskiego, sąsiada pani Koleckiéj.

Marja wskazała nowemu swemu znajomemu, aby ją do dworu odprowadził; Mieczysław jednak był tak zmoczony, że w żaden sposób nie mógł młodéj panience daléj towarzyszyć, przeprosił więc ją bardzo, powiedział, że jéj jutro będzie służył, wsiadł na karego i popędził napowrót jak strzała.

Pani Kolecka, czterdziestokilko-letnia szlachetnych rysów kobieta, zaniepokojona chodziła po werandzie i zdaleka już groziła młodéj dziewczynie.

— Maryniu! Maryniu! co ty wyrabiasz, tak się o ciebie obawiałam, co się z tobą stało, porozsyłałam ludzi na wszystkie strony; idźże się dziecię przebrać jak najprędzéj, żeby ci ta oryginalna kąpiel nie zaszkodziła.

Marja wbiegła do pokoju, za nią koza wyskoczyła na werandę i zaczęła także robić toaletę, bo tak się otrzepywała z deszczu, że pani Kolecka musiała daleko od niéj uciekać, aby mimowoli nie pójść za przykładem swojéj wychowanicy.

Po chwili wróciła przebrana Marja w białéj pikowéj sukni, niebieską przepasanéj wstążką, i takąż we włosach aksamitką, a powróciła do pani Barbary z tabliczką, na któréj już w krótkości opisała jéj całe zdarzenie nad potokiem i znakami jeszcze dodała, że jutro spodziewa się wizyty hrabiego Mieczysława.

Pan Mieczysław z pierwszego wejrzenia wcale się jéj podobał, a wrażenie po krótkiéj burzy i zmoknięciu wcale zostało przyjemne.

Mieczysław tymczasem pędził do domu co koń wyskoczył, a „nieme zjawisko“ tak mu się podobało, że cały wieczór o niczém u wujostwa nie mówił, jak tylko o pannie Marji, o jéj prześlicznych włosach, o brwiach czarnych w piękny łuk zagiętych, o ciekawéj przeprawie przez potok i o tém, jak się z nią doskonale mógł porozumieć, pomimo że ona nie mówi.

— Jakie ma prześliczne ruchy! — powtarzał sobie Mieczysław — każdy jéj gest taki harmonijny, tyle ma wdzięku i robi takie wrażenie, jak gdyby się najśliczniejsze słyszało akordy, muzykę z najsubtelniejszych składającą się tonów.

Mieczysław tak się cieszył na jutrzejszą wizytę, że ściągnął na siebie żarciki i ucinki zgromadzonego u wujostwa towarzystwa, a nazajurz wstał co świt, jak gdyby już o szóstéj zrana miał siadać na karego i pędzić do pani Koleckiéj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rejtana, niszczącego akt konwencji sejmowéj 1772 r." Rysy Rejtana wzięte są z portretu malowanego z natury przez Smuglewicza.

**Garbarnia na akcje.** — W Poznaniu tworzy się polskie stowarzyszenie akcyjne celem założenia wielkiéj garbarni; grunt już zakupiony.

**Rodak nasz,** hr. Tadeusz Tyszkiewicz, mianowany został, jak *Dziennik Poznański* donosi, dyrektorem niemieckiéj wolnéj akademji muzycznéj *(Deutsche freie Hochschule der Musik)*, która z dniem 15 b. m. wchodzi w życie w Berlinie. Zadaniem téj szkoły jest kształcenie we wszystkich gałęziach muzyki. O ile wiemy, pisze *Dzien. Pozn.*, hr. Tyszkiewicz poświęcał się przez długi czas muzyce za granicą, jest jéj wielkim miłośnikiem i znawcą, i dla tego nie wątpimy, że nowo-utworzony zakład pod jego kierownictwem będzie miał powodzenie.

**Kilkunastu studentów** uniwersytetu w Warszawie, po ukończeniu wydziału fizyczno-matematycznego w zeszłym roku, z dyplomem naukowym w ręku zapisało się na praktykę do ślusarza. Piękny to przykład poszanowania dla pracy, który też niewątpliwie przyczyni się do podniesienia stanu rzemieślniczego.

**Nowy środek upajający.** — Czasopismo *Przyroda i przemysł* pisze: „Według zdania lekarzy, coraz bardziéj upowszechnia się użycie chloralu w wyższych warstwach społeczeństwa amerykańskiego, tak, że środek ten obecnie współzawodniczy z wyskokiem, absyntem, opjum i t. p. napojami. Chloral bardzo szkodliwie działa na organizm. Najlepszym dowodem jego upowszechnienia jest to, że obecnie prowadzą nim handel w bardzo wielkich rozmiarach. Liebig zapewnia, iż jedna tylko fabryka wyrobów chemicznych w Niemczech sprzedaje aż 1000 funtów chloralu tygodniowo. Londyńskie pismo *Spectator* tak się o tém wyraża: Użycie chloralu stało się w ostatnich czasach nowym i popularnym występkiem zwłaszcza u kobiet, chociaż użycie tego napoju pociąga za sobą takież smutne następstwa co i użycie wyskoku (spirytusu, wódki). Toalety damskie ukrywają ten zabójczy środek, do którego zwolennicy tak zaraz od początku przywykają, iż muszą żyć następnie w bezustannem odurzeniu. Pijący chloral wkrótce stanowić będą odmianę gatunku pijaka."

**Teatr.**—We czwartek 11 kwietnia komedja w 5 aktach, Aleks. Dumasa (syna): „Przyjaciel kobiet."

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Florjan Helcel wł. d. z Górki; Stanisław Marchwicki wł. d. z Brzeźna; Artur Dierzbicki z familją rotmistrz z Warszawy; Cezar Haller wł. d. ze Lwowa.

## Wiadomości urzędowe.

— Cesarz mianował nadprokuratora państwa we Lwowie, Maurycego Auffenberg, prezydentem sądu krajowego w Czerniowcach.

## Sprawy sądowe.

### Sprawa Moerzera.

*Dnia 10 kwietnia 1872.*

Wczorajszego dnia po południu powołano Chaję Nachhauzer. Korzystając z dobrodziejstwa prawa prosiła o uwolnienie jéj od zeznania w sprawie Jana Lastówki, od czego téż jako siostra Moerzerowéj uwolnioną została.

Świadek Jakób Libgold zeznał: iż Spingold przyznał się przed nim, jako rył namówionym przez Moerzera do fałszywego świadczenia w sprawie z Lastówką i że dostał od Moerzera 2 złr. ...szał także świadek, iż Moerzer groził Spingol...owi, że jak nie złoży żadnego, to będzie siedział w kryminale.

Drugi świadek Józef Libgold opowiedział te same okoliczności co Jakób Libgold, i obadwa ci świadkowie odwołali się do wykonanéj już przed sędzią śledczym przysięgi.

Trzeci świadek Józef Dudek gospodarz z Zakrzówka zeznał, iż Moerzer mówił mu, jako Lastówka groził mu, że podpali dom sprzedany Moerzerowi. Obok tego świadek nieprzyznał téj okoliczności jakoby Moerzer namówił go, do zapowiedzenia u Moerzera funduszów Lastówki, bo on sam uczynił to z porady adwokata, dla zabezpieczenia swéj pretensji z zabrania gruntu roszczonéj.

Odczytano następnie zeznanie świadka Karola Hanzliczka, który słyszał od obajga Moerzerów, że Lastówka czynił pogróżki podpalenia domu sprzedanego Moerzerowi.

Zeznanie to jest zaprzysiężone.

Odczytano także zeznanie adwokata dr. Rozenblata, poświadczającego tylko tę okoliczność, że Lastówka dawał mu informacją, do napisania skargi przeciw ko Moerzerowi, o oszczerstwo i obrazę honoru.

Dr. Jakubowski adwokat, uczynił wniosek, o przesłuchanie dr. Rozenblata na okoliczności przychodzenia do niego Nachhauzerów z Lastówką i z jakimś fałszywym świadkiem oraz kilkoma żydami.

Prokurator uważał to za zbyteczne i przeciwne ustawie, sąd zaś wstrzymał wydanie w tym kierunku uchwały, aż do odczytania zeznań innych świadków. — Jakoż odczytano zeznania:

Wincentego Wójcik, który miał złożoną u siebie pewną kwotę z szacunku domu kupionego przez Moerzera od Lastówki.

Wincentego Siffert, który nic stanowczego nie zeznał, wymawiając się niepamięcią.

Józefa Kacprowicz i Szczepana Karczmarskiego, którzy byli świadkami przy aktach zawieranych przed notarjuszem Siedleckim między Moerzerem a Lastówką i słyszeli od Moerzera, że mu Lastowka groził podpaleniem.

Daléj odczytano:

Protokóły zatwierdzenia przez Moerzera skarg podanych przez niego przeciwko Lastówce, oraz zeznanie przez Moerzerową w tym przedmiocie złożone przed sędzią śledczym. Odbyto także naoczną konfrontację pomiędzy Spilingem a Moerzerami, lecz ta skutku nie odniosła i odczytano dwa zeznania Spilinga. Uchwałę sądu co do zaniechania śledztwa w sprawie z zaskarżenia Moerzera przeciwko Lastówce o gwałt publiczny i skargę Lastówki na Moerzera o obrazę honoru.

Ponieważ Spiling powołał się na świadectwo Józefa Stanuszek dozorcy gmachu sądowego, tenże powołanym został, lecz oświadczył, iż nie pamięta czy Moerzer razem z Spilingiem przychodził kiedy do tegóż gmachu.

Po odczytaniu w końcu tłumaczenia Moerzera na skargę Lastówki, sąd ogłosił swą uchwałę nakazującą powołanie dr. Rozenblatta adwokata, celem przesłuchania go na dodatkowe fakta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### CENY

**na targowicy publicznéj w Krakowie**

dnia 9 kwietnia 1872 r.

| | | zła. c. | do zła. c. |
|---|---|---|---|
| Mierzyca | Pszenicy zimowéj | 5 25 | 6 — |
| „ | Pszenicy jaréj | 6 — | 6 62½ |
| „ | Żyta | 4 15 | 4 50 |
| „ | Jęczmienia | 3 50 | 3 90 |
| „ | Owsa | 2 15 | 2 37½ |
| „ | Grochu | 5 — | 5 50 |
| „ | Jagieł | 8 — | 8 50 |
| „ | Fasoli | 5 — | 6 25 |
| „ | Tatarki | 2 50 | 3 60 |
| „ | Prosa | 4 — | 5 — |
| „ | Koniczyny białéj | 20 — | 32 — |
| „ | Koniczyny czerw. | 25 — | 32 50 |
| „ | Ziemniaków | 2 35 | 2 50 |
| Centn. w. | Siana | 1 — | 1 30 |
| „ | Słomy | — 80 | — 85 |
| Funt w. | Mięsa woł. lepszego | — 22 | — 26 |
| „ | „ pośledn. | — 22 | — 24 |
| „ | Polędwicy wołowéj | — 35 | — 40 |
| „ | Wieprzowiny | — 28 | — 30 |
| „ | Cielęciny | — 20 | — 25 |
| „ | Słoniny | — 48 | — 50 |
| „ | Sadła | — 45 | — 50 |
| „ | Smalcu wieprz. | — 48 | — 50 |
| „ | Soli | — — | — 07 |
| „ | Oliwy do świecenia | — — | — 36 |
| „ | Świec stearynowych | — — | — 68 |
| „ | Świec łojowych | — 44 | — 46 |
| „ | Mydła | — 28 | — 34 |
| Garniec | Spirytusu na 90° | 2 25 | 2 50 |
| „ | Okowity na 80° | — — | 2 — |
| „ | Masła | 3 75 | 4 25 |
| Kopa | Jaj kurzych | 1 05 | 1 10 |
| Miarka | Kaszy jęczmiennéj | — 60 | — 70 |
| „ | „ częstochow. | — — | 1 40 |
| „ | „ pszenicznéj | — — | 1 50 |
| „ | „ perłowéj | 1 10 | 1 50 |
| „ | „ tatar. całéj | 1 20 | 1 30 |
| „ | „ „ łupanéj | — 95 | 1 — |
| „ | „ jaglanéj | 1 — | 1 10 |
| „ | Pęcaku | — 90 | 1 — |
| | Mąki centnar pszenicznéj | 10 10 | 14 10 |
| | Sąg drzewa bukowego | 16 — | 16 50 |
| | „ „ dębowego | 14 — | 15 — |
| | „ „ olszowego | 12 — | 12 50 |
| | „ „ sosnowego | 10 50 | 11 — |
| | Sąg (50 cntn.) węgli laryszowskich | | 27 — |
| | „ „ „ brzęczkowskich | | 23 — |
| | „ „ „ dąbrowskich | | 23 — |
| | „ „ „ jaworzeńskich | | 22 — |
| | Centnar wied. węgli laryszowskich | | — 80 |
| | „ „ „ brzęczkowskich | | — — |
| | „ „ „ dąbrowskich | | — 46 |
| | „ „ „ jaworzeńskich | | — 36 |

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*

**Biała** 6 kwietnia. — Pszenica 6.40, żyto 4.50, jęczmień 3.45, owies 2.15, groch 7.40, bób 6.50, soczewica 8.—, kukurydza 7.—, proso 7.60, tatarka 4.50, ziemniaki 2.24, koniczyna 28, siano 1.40, konicz 1.50, słoma 1.20, centnar wełny 80—150, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.26, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

**Oświęcim** 4 kwietnia. — Pszenica 6.20, żyto 5.—, jęczmień 4.10, owies 2.30, groch 7.50, bób 6.50, tatarka 3.—, proso 3.50, kukurydza 4.50, ziemniaki 1.80, rzepak 7.50, koniczyna 32, siano 1.40, konicz 2.—, słoma 1.30, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.76, masła 1.80.

**Rzeszów** 5 kwietnia.—Pszenica 5.50, żyto 4.40, jęczmień 4.—, owies 2.30, groch 5.90, bób 6.25, fasola 6.25, tatarka 3.50, proso 4.10, ziemniaki 2.10, rzepak 14, koniczyna 26.—, siano 1.40, słoma 0.70, drzewo twarde 12.—, miękkie 9, okowita 0.85, kopa jaj 1.20, funt masła 0.45, mięsa 0.17, centnar lnu 21, konopi 18.

**Tarnów** 5 kwietnia. — Pszenica 5.70, żyto 4.35, jęczmień 3.75, owies 2.10, groch 5.25, bób 4.25, tatarka 4.50, proso 4.40, ziemniaki 2.—, koniczyna 28, siano 1.—, konicz 1.20, słoma 1, drzewo twarde 13, miękkie 10, masa okowity 0.94, masło 1.35.

**Żywiec** 4 kwietnia. — Pszenica 6.70, żyto 5.25, jęczmień 4, owies 2.80, groch 7, bób 6.75, tatarka 8, proso 8, kukurydza 5, ziemn. 2.30, koniczyna 40, siano 2.—, konicz 2.30, słoma 1.60, drzewo twarde 7, miękkie 5.80, masa okowity 1, masła 1.50.

**Wiedeń** 7 kwietnia.

*Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (1—7 kwietnia.)*

(Dokończenie.)

Początkowy przebieg giełdowych operacji w bieżącym tygodniu okazał, że większe kapitały nie angażują się, bo prolongację w wielu przypadkach uskuteczniać musieli spekulanci między sobą, zapisując zobowiązania swoje do przyszłego rozrachunku. Taki stan jest przy teraźniejszych kursach niebezpieczny, bo kursa wysokie, ażjo nad nominalną wartość znaczne i przy walorach nowych lada popłoch a już słaba spekulacja, szczególnie prywatna, będzie zmuszona do sprzedawania efektów spekulacyjnych, bo umieścić ich nie będzie można.

Wspomnieć także trzeba o taktyce poniekąd nowéj, któréj używają gryndery nowych, albo dyrektorowie i ferwaltungsraty dawniejszych banków do podpędzania kursów jednego papieru.

Oto zbierają się w spółkę czyli konsorcjum, do którego przyjmują kilku rutynowanych sensatorów giełdowych, obiecując im pewną część zysku (tantjemę) prócz zwykłéj sensacji, i zaczynają kupować papier jeden, zwykle swój, bo mają większą łatwość kupione akcje tam umieścić.

Dajmy na to, że sobie założyli—powoli kupując—5000 akcji (1 miljon nomin.) kurs ich podnieść o 20 lub 25 zła., to nie robią tego bez obrachowania, skupując bezmyślnie w jednym ciągu całą partję; lecz uwzględniają dyspozycję chwilową giełdy, i kiedy kurs o kilka guldenów podpędzili, to w razie dobrego usposobienia spekulacji nietrudno pozbyć się z kupionych np. 700 sztuk po wyższéj cenie tj. ze zyskiem 300 lub 400, że i znaku niéma.

Daléj tak manipulują, ściągając małe zyski z odprzedawania części kupionych akcji, póki się kurs wyższy nie ustali, tj. póki 3—4 dni mniéjwięcéj jedna cena nie będzie notowaną w spisie kursów (Kurs-Zettel). Wtedy z łatwością zbyć można, ostrożnie i przez kilku ajentów operując, resztę akcji zakupionych przez konsorcjum.

Zbytecznem byłoby tłumaczyć, że z takiém założeniem nie ma nic wspólnego ani ekonomja polityczna, ani dobro publiczne, ani wreszcie moralność. Jestto poprostu wyzyskiwanie naiwnych przez szajkę giełdowych karjerowiczów. Dla prywatnéj publiki prawie niemożebném się staje rozróżnić między rzetelnie dla rzeczy saméj podwyższoną ceną papieru *A*, *B* lub *C*, a kursem zrobionym *(gemachter Kurs)*, bo do tego potrzeba ludzi znajomych i dobréj wiary, od którychby się tylko można poinformować; nikt bowiem nie chce narażać się na ambarasy finansowe, jeżeli z obrotem finansowogiełdowym ma do czynienia.

Konsorcja takie najczęściéj wtedy się urządzają, kiedy się zagnieździła na giełdzie spekulacja dzika, jak teraz, gdzie dziesięć nowych walorów — bez rozróżnienia co który wart — podpędzane bywają i kursa wysokie notują. Wtedy zaniedbany papier, tj. którym się giełda chwilowo mało zajmuje, łatwo przypomnieć można chciwéj zysku spekulacji przez to że się zbierze kilka lub kilkanaście osób w umówionym konsorcjalnym celu.

Teraz mówią, że się zebrało konsorcjum na zwyżkę w akcjach banku frankoaustrjackiego, którego grynderem i motorem jest bankier Erlanger, a prezydentem teraz znany dr Giskra. Pierwszy dość skłonny do ryzyka, ale liberał-postępowiec straszny konserwator — *in causa nummorum.*

Zebrali się, jak słychać, po większéj części śmiali spekulanci, którzy z niecierpliwością gonią za miljonami. Zewnętrzną niejako pobudką do podpędzania kursów akcji frankoaustrj. ma być nowa emisja „młodych" papierów, tak samo niewpłaconych jak dawne.

Przed paru laty anglobank spróbował, czy mu się uda wypuścić 20 miljonów akcji młodych o wpłacie częściowéj, a nie żądać uzupełnienia nominalnéj wartości starych akcji przez zwykły w takich razach *appel aux fonds.* Pokazało się, że rząd pozwolił. Za chwalebnym ym przykładem łatwiejszego wyzyskiwania publiki idą i drudzy. Nie dziw więc, że i kierownicy frankobanku — idąc utartą już drogą — radziby ściągnąć znaczne sumy pod firmą ażja na naszych interimsszajnach do swych kieszeni.

Dziwić się tylko trzeba, że te wiernokonstytucyjne rządy — jak wprzódy za Giskry, tak teraz za Lasserów — publiczności prywatnéj nie chronią przed bezwzględném wyzyskiwaniem ze strony ludzi także bezwzględnych. Mówiono wprawdzie za Hohenwarta, że Schäffle chce podobnym nadużyciom menerów giełdowych zapobiedz w drodze prawnéj; ale, jak widać, do tego jeszcześmy nie doszli w Przedlitawji.

W ostatnich paru dniach prolongacyjne kłopoty zmniejszyły się nieco. Płacono jednak jeszcze po 2 zła. za kredyty.

Co do różnicy kursów, téj w głównych papierach ostatecznie nie było. Anglobank pozostały na 328; kredyty słabiéj, bo 340. Mniéj było popytu o nowe akcje. Ani świeżo wypuszczone akcje na kasy Wertheima, ani na powozy do wynajęcia *(Miethwagen-Gesellschaft)* nie miały ceny realnéj; jak w tych, tak w innych efektach najwięcéj robią transakcji (notowanych) sami gryndery i ci co z nimi trzymają dla obiecanych udziałów w zysku.

Kolejowe papiery, loteryjne i rentowe efekta w zaniedbaniu. Trochę renty papierowéj wziął Frankfurt. Waluty nie cofnęły się ani poszły do góry. Anomalja jednak pozostała do końca, że srebro stoi 8 pct, a pruskie talary papierowe płacono 1.65, co reprezentuje 10 pct, stoją więc o 2 pct wyżéj od srebra.

**Wiedeń** 8 kwietnia. — *(Targ wołowy.)* — Na targ dzisiejszy dostarczono 3706 wołów; między temi: galicyjskich 1533, węgierskich 1467, a z prowincji niemieckich 706.

Płacono za centnar poślednich 30.50 zła., dobrych 31.50 zła., a najlepszych 34 zła.

Niesprzedanych pozostało około 150.

*M. Grabscheid*, ajent wołowy.

**Księgosusz** wybuchł dnia 29 marca rb. w kwarantanie husiatyńskiéj w jedném stadzie wołów.

Z tego powodu zabroniono dalszego przypędu bydła z Rosji do téj kwarantany, zarządzono odpowiednie środki zaradcze, ustanowiono 3milowy okręg zarazy, do którego wcielone są następujące miejscowości pow. husiatyńskiego:

Husiatyn, Bednarówka, Borysy, Czabarówka, Czarnokońce wielkie i małe, Czarnokoniecka wola, Celejów, Horodnica, Hryńkowce, Kociubińce, Kociubińczyki, Krogulec, Krzyweńkie, Liczkowce, Myszkowce, Nizborg nowy i stary, Nowostawce, Olchowczyk, Probuzna, Raków kąt, Samułaskowce, Sidowów, Siekierzyńce, Suchodół, Szydłowce, Tłusteńkie, Trojanówka, Trybuchowce, Uwisła, Wasylków, Wasylkowce, Zielona, Żabińce.

## Wiadomości telegraficzne.

**Praga** 8 kwietnia. O ruchu wyborczym między właścicielami większych posiadłości ziemskich świadczy ta okoliczność, że do wczoraj południa wpisano do tabuli krajowéj 76 przeniesień i odstąpień własności ziemskich.

**Praga** 8 kwietnia. Wybór ks. Lobkowicza na prezesa rady powiatowéj nie został zatwierdzony. Dzisiejsze wieczorne dzienniki czeskie skonfiskowano. Pogłoski o wybuchłych tu niepokojach są nieuzasadnione.

**Praga** 9 kwietnia. Dzienniki czeskie rozszerzyły pogłoskę, że namiestnikowi zginęło 50 pełnomocnictw wyborczych; zapewniają atoli z innéj strony, że uniemożebniono usiłowanie skradzenia pełnomocnictw.

**Peszt** 8 kwietnia. (Posiedzenie izby niższéj.) Po kilku interpelacjach bez znaczenia stawia Helfy wniosek, ażeby nazajutrz przerwać rozprawy nad ustawą wyborczą, a na porządku dziennym postawić naglące projekta do ustaw, albo téż ażeby w razie utrzymania dotychczasowego porządku dziennego naglące projekta na posiedzeniach wieczornych od godziny 8 do 10 załatwiać. Polecono wydrukowanie tego wniosku. Ażeby komisjom dla spraw kolei żelaznych i dla spraw skarbowych umożliwić załatwienie prac im poruczonych, uchwalono na wniosek Pulszkyego, aby dziś i jutro nie odbywały posiedzeń wiecz. Potém toczyły się dalsze rozprawy nad ustawą wyborczą. Przemawiali Patay, Nemeth, Degri, Iranyi i Bsanady; wszyscy za wnioskiem Madarasza. Csanadyego wzywano po dwakroć do porządku z powodu wyrażeń nieparlamentarnych. Lewica zaprzecza, jakoby prezydent miał był prawo przerywać mówcy i wszczyna nad tym przedmiotem dłuższą rozprawę, któréj dalszy ciąg ma jutro nastąpić.

**Peszt** 8 kwietnia. Sejm zostanie 16 kwietnia w południe mową tronową zamknięty. W sobotę ukończone zostaną rozprawy nad ustawą wyborczą. W poniedziałek będzie ostateczne przemówienie prezydenta izby niższéj, prawdopodobnie także i mowa prezydenta ministrów.

**Celowiec** 8 kwietnia. Ślusarze pomimo wielkich ustępstw, jakie im zrobiono, zaprzestali dziś pracować.

**Berlin** 8 kwietnia. Sejm rzeszy niemieckiéj otwarto o godz. 2 po południu. Książę Bismark odczytał stosownie do polecenia cesarza mowę tronową, któréj zakończenie przyjęto licznemi oklaskami. Po odczytaniu mowy tronowéj wniósł Simson trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, który zebrani z zapałem powtórzyli.

O godzinie 3 odbyło się pierwsze posiedzenie sejmu. Po wybraniu sekretarzy, odbyto przez losowanie podział na trzy sekcje, przyczém się okazało, że 166 członków było obecnych. Izba przeto nie jest jeszcze w komplecie takim, iżby mogły zapadać prawomocne uchwały. Następne posiedzenie jutro o godzinie 2.

**Berlin** 8 kwietnia. W kołach poselskich panuje niezadowolenie z tego, że w mowie tronowéj nie było wzmianki o ustawie drukowéj. Liberalne stronnictwo państwowe chce przeto na najbliższém posiedzeniu wznowić dawniejszy wniosek Völk'a o wydanie ustawy drukowéj. Jest rzeczą pewną, że Simson i Hohenlohe zostaną znów prezydentami izby. Drugim wice-prezydentem zostanie może obrany Bennigsen albo Löwe-Kalbe.

Minister oświecenia Falk przyjmował niedawno deputację nauczycieli ludowych. Przyrzekł im, że się będzie usilnie starał o poprawienie ich położenia.

**Paryż** 9 kwietnia. Wczoraj po obiedzie w pałacu elizejskim było wspaniałe przyjęcie u prezydenta. Było około 500 osób obecnych; prawie całe ciało dyplomatyczne było reprezentowane.

**Londyn** 8 kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj oświadczył Enfield w skutek interpelacji, że przedłoży izbie korespondencję z Wersalem w sprawie paszportów. Enfied żałuje, że obecnie nie ma widoków na zniesienie obowiązujących obecnie przepisów paszportowych.

**Madryt** 8 kwiet. Obawiają się rokoszu wojska na rzecz księcia asturyjskiego.

**Konstantynopol** 8 kwiet. Zapewniają, że minister skarbu prosił o dymisję i że kierownictwo ministerstwa skarbu ma objąć Wielki Wezyr.

Dziś przybył tu jenerał Sherman i syn Granta.

**Konstantynopol** 8 kwietnia. Deficyt na r. 1872 wynosi 17 miljonów franków, gdy tymczasem w roku przeszłym wynosił 124 miljonów. Deficyt ten ma być całkiem pokryty dochodem z monopolu tytuniu i opium, tudzież dochodem z kopalń.

## Przegląd polityczny.

Nadesłano nam dzisiaj z Białéj ciekawy dokument, dowodzący, w jaki bezprawny sposób urzędnicy niemieccy prześladują tam żywioł polski. Jest to nakaz płatniczy wydany przez urząd podatkowy w Białéj, wzywający nauczycieli ludowych do opłacania podatku od płacy nauczycielskiéj, wynoszącéj rocznie 184 złr.!

Odkądże to nauczyciele ludowi od płac niewynoszących nawet 300 złr. mają opłacać podatek? Zwracamy uwagę naszéj dyrekcji finansowéj w Krakowie na takie bezprawne postępowanie. Ów nakaz płatniczy nosi numer 316 R. D. z d. 20go lutego b. r.

Dzienniki wiedeńskie wzięły się na nowy sposób oczerniania opozycji czeskiéj i poniżania jéj w opinji publicznéj. Panowie redaktorowie dzienników centralistycznych donoszą, że otrzymują listy od Czechów, w których podobno mają się znajdować substancje potrzebujące dezinfekcji. Fałszywe zupełnie miałby wyobrażenie o opozycji czeskiéj ten, któryby w podobne baśnie wierzył — Czesi nie używają ani takiéj bezrozumnéj taktyki, ani nie mają potrzeby zaprzeczyć takim bezczelnym bajeczkom, które raczéj charakteryzują dobrze sposób wojowania centralistycznego stronnictwa.

Mowa tronowa, którą cesarz niemiecki zagaił przedwczoraj sesję sejmu niemieckiego, zawiera prócz zapowiedzi różnych projektów do ustaw także zapewnienie, że wypadki, które sprowadziły jedność Niemiec, przyczynią się również do ustalenia pokoju europejskiego. Zapewnienia podobne stały się w ostatnich czasach nieuniknioną ingredyencją wszystkich mów tronowych.

Jeden z dzienników wiedeńskich donosi o mającym nastąpić w ciągu bieżącego roku zjeździe cesarza austrjackiego z królem włoskim. Jest to zapewne tendencyjna wiadomość, obliczona na uspokojenie umysłów zaniepokojonych wiadomościami o włosko-pruskiém przymierzu.

## Ostatnie telegramy.

**Bern** 9 kwietnia. Gdy się z różnych stron zaczęto uskarżać, że w niektórych kantonach umyślnie zwlekają i opóźniają rozdzielenie egzemplarzy przejrzanéj konstytucji związkowéj, wezwała rada związkowa osobnym okólnikiem wszystkie kantony, by to natychmiast uskuteczniły.

**Kursa.** — Wiedeń 10 kwietnia, godz. 2. Srebro 108.35. — Akcje kredyt. 337.—.— Lombardy 197.50.— Losy 1860 r. 101.75. Losy 1864 r. 147.50.—Akcje franko-austr. 140.—. — Napoleony 8.82—.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 254.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 166.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 168.—. — Akcje banku 831.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 146.50. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 69.90. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 205.50. — Akcje anglo-banku 317.50. — Akcje kolei rząd. 378.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 184.—. — Akcje kol. Rudolfa 177.—.— Akcje kolei pardubickiéj 186.50. — Akcje kolei północ. 228.50. — Tramway 288.—. Akcje banku budowy 125.50. — Akcje kolei wschodniéj 148.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 182.—. — Akcje banku anglo-węgierskego 111.50. — Ogólny austrjacki bank 251.—.

Usposobienie giełdy: złe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

## Kurs Papierów i Pieniędzy.

| KRAKOW 10 kwietnia. | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| 5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 208 | 76 75 | 75 75 |
| 4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —110 | 75 50 | 74 50 |
| 5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —137 | 83 50 | 82 50 |
| 4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —118 | 91 — | 89 75 |
| 5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —148 | 91 75 | 90 50 |
| 6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 065 | 90 50 | 89 50 |
| 6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 165 | 92 75 | 91 50 |
| Akcje kolei Kar. Ludwika | 255 — | 252 — |
| „ „ Czern.-Jassy | 168 — | 165 — |
| „ banku dla handlu i przemysłu 80 | 102 — | 99 — |
| Losy 5% (Donau Regulir.) | 99 — | 96 — |
| Losy prem. węgierskie | 109 — | 106 — |
| Losy m. Stanisławowa | 27 — | 25 — |
| Srebro nowe austryackie | 109 50 | 107 50 |
| Srebro polskie stare | 104 — | 100 — |
| Srebro (obrączkowy rubel) | 173 — | 168 — |
| Ruble papier. rossyjskie | 151 — | 150 — |
| Talary pruskie | 166 — | 164 — |
| Dukat obraczkowy | 5 34 | 5 24 |
| 20-frankówka | 8 92 | 8 79 |
| Półimperjał rossyjski | — — | — — |
| **WIEDEN, 9 kwietnia.** | | |
| **Dług państwa:** | | |
| Renta austryacka 5% | 64 20 | 64 05 |
| „ „ w srebrze 5% | 70 20 | 70 — |
| **Losy.** | | |
| zad. z r. 1839 całe za 100 | 314 50 | 313 50 |
| „ „ 1839 1/5 „ 100 | 314 50 | 313 50 |
| 4% rząd. 1854 „ „ 250 | 93 — | — — |
| 5% „ 1860 całe „ 500 | 102 25 | 102 - |
| „ „ 1860 1/5 „ 100 | 124 — | 123 — |
| Rząd. 1864 100 | 147 25 | 147 — |
| Como Renten za 20 | 24 — | 23 — |
| 5% Donau Regul. za 100 | 97 25 | 97 — |
| Węgier. poż. premiow. 100 | 107 25 | 107 — |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| 3% Tureck. wpłac. 400 fr. | 75 30 | 75 10 |
| Kredytowe 1860 r. 100 wa. | 186 — | 185 50 |
| Clary „ 40 „ mk. | 38 — | 36 — |
| Donau Dampfschff. 100 „ | 100 25 | 99 75 |
| Keglewicza na 10 „ | 17 50 | 16 50 |
| Ofen (Budy) na 40 fl. wa. | 32 50 | 31 50 |
| Palfy na 40 „ mk. | 29 50 | 28 50 |
| Rudolfa „ 10 „ wa. | 15 50 | 15 — |
| Salm „ 40 „ mk. | 41 — | 40 — |
| St. Genois „ 40 „ mk. | 30 — | 29 — |
| Stanisławow. „ 20 „ wa. | 26 — | 25 — |
| Tryestu „ 100 „ mk. | 121 — | — — |
| Waldstein „ 20 „ „ | 24 — | 23 — |
| Windischgrätz. 20 „ „ | 24 50 | 23 50 |
| **Obligacje.** | | |
| Indemniz. bukow. 5% | 75 25 | 74 75 |
| „ galicyjskie | 76 25 | 75 75 |
| „ siedmiogrodzkie | 78 50 | 77 75 |
| „ węgierskie | 82 50 | 82 25 |
| Ind. węg. z klauz. 1867 | 83 25 | 82 75 |
| Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120 | 109 25 | 109 — |
| **Akcje bankowe:** | | |
| Anglo-austr. za 100 sr. | 322 50 | 322 — |
| Anglo-hungaria „ 80 „ | 112 50 | 111 50 |
| Boden Credit austr. 80 „ | 277 — | 270 — |
| „ „ węg. 80 „ | 131 — | 130 — |
| Centralbank austr. 80 wa. | — — | — — |
| Credit Anstalt „ 160 „ | 339 — | 338 50 |
| Depositenbank „ 80 „ | 105 — | 104 50 |
| Esc. Ges. n. oest. 500 „ | 970 — | 965 — |
| „ bank czeski 100 „ | — — | — — |
| Franco austr. 80 „ | 141 50 | 141 — |
| „ węgierskie 80 „ | 109 — | 108 — |
| Galic. dla handlu i przemysł. 80 „ | 101 50 | 100 50 |
| „ Landsbk Lwów 80 „ | — — | — — |
| Handelsbk Wied. 160 „ | 252 — | 251 — |
| Hypot. galjcyjs. 100 „ | — — | 177 — |
| Nationalbank „ | 838 — | 836 — |
| Ogólnego austrjackiego „ | 250 — | 249 — |
| Unionbank za 200 „ | 314 50 | 314 — |
| Vereinsbk austr. 80 „ | 149 — | 148 — |
| Verkehrsbank 200 „ | 205 50 | 205 — |
| Wechslerbk wied. 80 „ | 344 — | 342 — |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| Wechslstub Gesel. 80 „ | 153 — | 152 — |
| Wien. Bnk Verein 80 „ | 311 — | 309 — |
| Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „ | — — | — — |
| **Akcje kolei:** | | |
| Alföld Fiume w.a. 200 sr. | 183 — | 182 — |
| Böhm. Nordbahn 150 wa. | 146 — | — — |
| „ Westbahn 200 „ | 262 — | 261 — |
| Dux Bodenbch wa. 200 sr. | 160 — | — — |
| Elisabeth 200 mk. | 247 — | 246 50 |
| „ Linz Budw. w.a. 200 sr. | 213 — | 212 — |
| Ferdin. Nordbhn 1000 mk. | 2300 — | 2300 — |
| Franc. Józefa w.a. 200 sr. | 209 — | 208 50 |
| Gal. Karl Ludw. 200 mk. | 255 — | 254 50 |
| Kaschau Oderberg 200 wa. | 189 — | 188 — |
| Lemb. Czern. Jassy 200 „ | 167 50 | 166 50 |
| Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr. | 143 — | 142 — |
| „ na 126 srbr. 80 wa. | 90 50 | 90 — |
| Oest. Nordwstb wa. 200 sr. | 210 50 | 210 — |
| „ lit. B. „ 200 „ | 185 50 | 185 — |
| Praga-Dux „ 150 „ | 113 75 | 113 25 |
| Rudolfbahn „ 200 „ | 177 50 | 177 25 |
| Siebenbürger I. „ 200 sr. | 185 | 184 — |
| Staatsbhn (500 fr.) 200 „ | 383 — | 382 — |
| Südbhn (Lombard.) 200 wa. | 199 50 | 199 30 |
| Süd-nord Verbind. 200 mk. | 187 50 | 187 — |
| Suez-Canal fr. 500 | — — | — — |
| Theissbahn 200 wa. | 275 50 | 274 50 |
| Tramway wied. 200 „ | 289 50 | 289 — |
| Węg. gal. I. Łupk. 200 sr. | 171 — | 170 — |
| „ Nordostbh. wa. 200 „ | 168 — | 167 — |
| „ Ostbhn (128 sr) 80 wa. | 148 50 | 148 — |
| **Akcye przemysłowe.** | | |
| Baugesells. allg. oest 80 | 126 50 | 126 30 |
| „ Wied. 80 | 179 50 | 178 50 |
| Borysław. Petrol. 200 | — — | — — |
| Forstprodukte 200 | 31 — | 30 — |
| Hotel Wied. 200 | — — | — — |
| Inneberg hut 100 | 187 50 | 186 50 |
| Masz. cegiel. wied. 200 | 91 — | 89 — |
| „ „ i bud. lwow. 80 | — — | — — |
| Neub. Mariazel huty. 80 | 104 75 | 104 — |
| Schlöglmühle Pap. 80 | 117 — | 115 — |
| Wied. pryw. Telegraf. 200 | — — | — — |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| **Listy zastawne.** | | |
| Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr. | 106 25 | 106 — |
| „ „ 33 lat los 5% wa. | 89 25 | 88 75 |
| Centr. Bd. Cred. 40 5½% | 96 — | 95 50 |
| Galic. Tow. kred. 4% | — — | 74 — |
| „ „ „ 5% | — — | 83 — |
| „ Banku Hyp. 6% | 90 10 | 89 90 |
| „ Bank. Włoś. 6% | 92 75 | 92 25 |
| Nationalbank m. k. 5% | — — | — — |
| „ w. a. 5% | 91 80 | 91 60 |
| Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½ | 96 — | 95 50 |
| „ „ 50 „ 5½ | 94 — | 93 — |
| Ö. Kred. & Vorsch. „ 5 | — — | — — |
| „ „ 35 „ 5% | 88 75 | 88 25 |
| „ „ „ sr. „ „ 5% | 101 — | — — |
| Węg. tow. kred. 5½% | 90 75 | 90 25 |
| **Obligi pierwszeństwa:** | | |
| Alföld Fiume 5% sr. | 93 — | 92 75 |
| Böhm. Nordbahn 5% „ | 102 — | — — |
| „ Westbahn 5% „ | 92 — | — — |
| Elisabeth 5% „ | 92 — | 91 50 |
| „ 1869—70 5% „ | — — | — — |
| Ferd. Nordbh m.k. 5% | 90 50 | 90 — |
| „ „ w. a. 5% | 86 — | 85 50 |
| „ „ „ 5% sr. | 102 30 | 102 10 |
| Franz. Josef „ 5% „ | 99 50 | 99 25 |
| Gal. Kar. Lud. „ 5% „ | 102 25 | 102 — |
| „ II. em. „ 5% „ | 102 — | 101 50 |
| „ 1871. III. „ 5% „ | 98 50 | 98 25 |
| Kasch. Oderb. „ 5% „ | 94 25 | 94 — |
| Lwow.-Czern.-Jassy: | | |
| „ I. 1865 w. a. 5% „ | 79 25 | 78 75 |
| „ II. 1867 „ 5% „ | 89 — | 88 75 |
| „ III. 1868 „ 5% „ | 81 50 | 81 25 |
| Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „ | 89 75 | 89 25 |
| Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr. | 100 25 | 100 — |
| Rudolfbahn „ 5% „ | 94 75 | 94 50 |
| Siebenbür. I. „ 5% „ | 93 — | 92 50 |
| Staatsbahn 500 fr. szt | 132 25 | 131 75 |
| Südbahn (Lombardy) „ | 112 25 | 111 75 |
| „ zł. 200 5% sr. | 95 50 | 95 — |
| Süd-nord. Verb. w. a. 5% | — — | — — |
| „ „ w. a. 5% sr. | 98 25 | 98 — |
| Theissbahn „ 5% „ | — — | — — |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| Węg. gal. Łupk. 5% „ | 91 50 | 91 — |
| „ Nrdost 300 5% „ | 90 — | 89 85 |
| „ Ostbhn 300 5% „ | 84 75 | 84 50 |
| **Weksle na 3 mies.** | | |
| Frankfurt skont. 3½% | 93 25 | 93 10 |
| Hamburg „ 2½ „ | 81 80 | 81 70 |
| Londyn „ 2 „ | 110 40 | 110 30 |
| Paryż „ 5 „ | 43 55 | 43 55 |
| **Monety:** | | |
| Dukat ważny | 5 30 | 5 28 |
| 20 frank. austr. | — — | — — |
| „ francuz. | 8 83 | 8 82 |
| Srebro | 108 45 | 108 30 |
| Talar pruski | 164 75 | 164 50 |
| **LWOW, 8 kwietnia.** | | |
| Akc. banku hip. gal. 100 | 181 — | 178 50 |
| „ „ krajow. 80 | 73 — | 70 50 |
| Listy zast. galic. 5% | 83 50 | 83 — |
| „ „ „ 4% | 75 50 | 75 — |
| „ banku hip. 6% | 90 20 | 89 70 |
| „ „ włościań 6% | 92 75 | 91 90 |
| Obligi ind. galicyj. 5% | 76 75 | 76 25 |
| Półimperjał ros. | 8 87 | 8 78 |
| Rubel srebrny obrączk. | 1 78 | 1 70 |
| „ papier. | 1 52 | 1 50 |
| **WARSZAWA 5 kwiet.** | Rs. k. | Rs. k. |
| Wexle Londyn 1 f. st. 3 m. | 7 31 | 7 29 |
| „ Paryż 300 fr. 10 d. | 87 60 | 87 30 |
| „ Wiedeń 150 złr. 2 m. | 98 70 | 88 40 |
| Akcje kol. warsz.-wied. | — — | 94 — |
| „ „ warsz.-bydg. | 76 — | 75 — |
| „ „ warsz.-teresp | — — | 120 50 |
| Listy zast. serji 1.. 4% | 91 85 | 91 50 |
| „ „ „ 2.. 4% | 91 — | 90 50 |
| kupon ubiegły | 1 15 | — — |
| „ „ nowe 5% | 91 30 | 91 — |
| kupon ubiegły | 1 43 | — — |
| „ likwidacyjne 4% | 76 75 | 76 45 |
| kupon ubiegły | 1 37 | — — |
| **BERLIN 8 kwietnia.** | talar. | talar |
| Oblig kol. rumuń. 7½% | — | 55— |

## Od administracyi.

**Nakładem wydawnictwa „Kraju“**
wyszły i są do nabycia
**w Krakowie w administracyi „Kraju“**
jako téż
**we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:**

| | złr. | ct. |
|---|---|---|
| **Plotki i Prawdy** | 1 | — |
| **Obrazki z podróży po Szwecyi**, bar. W. Engeströma | 2 | 50 |
| **Ella**, powieść Chłedowskiego | 1 | 50 |
| **Skrupuły**, powieść Chłedowskiego 1 tom | 1 | 50 |
| **Album fotograficzne**, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany). | 1 | — |
| **Irydjon**, odczyt Ad. Bełcikowskiego | — | 25 |
| **Józef Ignacy Kraszewski** Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera | — | 15 |
| **Sto djabłów**, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy | 2 | 50 |
| **Tajny fundusz**, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy | 2 | — |
| **Rodzina Orskich**, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy | 2 | — |
| **Walka stronnictw**, komedja Stożka, 1 t. | — | 50 |
| **Sobory**, szkic historyczny przez W. B. K. | — | 20 |
| **O sprawie ruskiéj** | — | 25 |
| **Po ślubie**, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana) | — | — |
| **Dwa szkice powieściowe**, (Pół prawdy — Wioska na księżycu) | — | 50 |
| **Ultramontanie i Moderanci** przez autora „Plotek i Prawd“ | — | 25 |
| **Dwaj Radziwiłłowie**, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego, | — | 50 |
| **Prawo Postępu**, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego, | — | 75 |
| **Kwestya nadbaltycka**, przez Jana Leśniewskiego, | — | 15 |

☞ Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

---

**Zarząd zdrojowisk Iwonickich** ma zaszczyt podać do wiadomości, że 6-go b. m. rozpoczęło się nalewanie wody pod dozorem i odpowiedzialnością lekarza zdrojowego.

**Cena paki 40 flaszek kosztuje przy źródle 10 złr. w. a.**

**Zamówienia uskutecznia zarząd zdrojowisk w Iwoniczu.** 3004(1-3)

---

## SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie śluzotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU**, Boulevard Magenta Nr. 158 — w KRAKOWIE u p. **W. Redyka** aptekarza, oraz we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy i innych części świata. 3000(1-52)

---

## 5000 butelek
**szampańskich dużych**
## i 1000 małych

potrzebuje **Zakład Kumysowy w Krakowie ulica Jagiellońska Nr. 204.**
3005(1-3)

---

**Podarunki na gwiazdkę.**

**Najbogatszy i od wielu lat renomowany**

### Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz l. 6, Aussenseite des Zwetlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

**Genewske zegarki kieszonkowe.**

| | |
|---|---|
| Srebrny cylinder z 4 rubinami | 10—12 fl. |
| „ „ z obwódką złotą i spręż. | 13—14 „ |
| „ „ damski | 13—18 „ |
| „ „ z podwójną kopertą | 15—17 „ |
| „ „ z kryształ. szkłem | 14—17 „ |
| „ anker z 15 rubinami | 16—19 „ |
| „ „ lepszy, z srebr. kopert. | 20—23 „ |
| „ „ z podwójną kopertą | 18—23 „ |
| „ „ „ „ lepszy | 24—28 „ |
| „ „ z kryształ. szkłem | 18—25 „ |
| „ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk. | 24—26 „ |
| „ remontoiry nakręcane z boku | 28—30 „ |
| „ „ z podwójną kopertą | 35—40 „ |
| „ „ z kryszt. szkłem | 30—36 „ |
| „ anker armée-remontoirs | 38—45 „ |
| Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin. | 30—38 „ |
| „ anker z 15 rubinami | 35—44 „ |
| „ „ lepszy z złotą obwódką | 45—60 „ |
| „ „ podwójną kopertą | 55—58 „ |
| „ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80 90, 100— | 120 „ |
| Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami | 25—30 „ |
| „ „ emaliowane | 30—36 „ |
| „ „ ze złotą kopertą | 35—40 „ |
| „ „ emaliow. z djamentami | 38—48 „ |
| „ „ z kryształ. szkłem | 36 |
| „ „ z podw. kopertą 8 rubin. | 40—48 „ |
| Złoty zegarek damski emal. z djament. | 56—65 „ |
| „ „ „ anker z 15 rubin. | 35—45 „ |
| „ „ „ lepszy ze złotą kop. | 45—60 „ |
| „ „ „ z podwójną kopertą | 55—58 „ |
| „ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100— | 120 „ |
| „ „ „ anker z szkl. kapslą | 40—48 „ |
| „ „ „ z kryształ szkłem | 50—60 „ |
| „ „ „ z podwójną kopertą | 50—56 „ |
| „ remontoirs 60, 70, 80, 90— | 100 „ |
| „ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120— | 150 „ |
| Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi | 13—17 „ |
| Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7, | 10—12 „ |
| Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80, | 80—100 „ |
| Budziki z zegarkami | 7 |
| „ same zapalające świecę | 9 |
| „ z narządem do wystrzału i zapalania świécy | 14 |
| Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych | 12, 13—14 „ |
| Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami — najlepszy w świecie wyrób | 40— „ |
| Takie same nieprzenośne na jedną stację | 28— „ |

**Pendułowe zegary własnej fabryki z 2-roczną gwarancyą.**

| | |
|---|---|
| Raz na dzień naciągany | 10, 11, 12 fl |
| Co 8 dni | 16, 17, 18, 19, 20 do 22 „ |
| „ bijący pół i całe godziny | 30, 33 — 35 „ |
| „ „ kwadranse i godziny | 48, 50 — 55 „ |
| Regulator miesięczny | 28, 30 — 32 „ |

Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1 50 cent.

☞ Reparacye uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

☞ Zegarki również przyjmujemy w zamian.

**Do łaskawego uwzględnienia.**

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez hazdlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 2477(9-47)

---



An die löbliche
**Fabrik**
des k. k. priv.
## ARCANUM
**Wien, Neubaugasse, Nr. 70.**

**Dalszy wyciąg** z jednego z listów codziennie nadchodzących;

Ponieważ sprowadzane od Pana c. k.

**„ARCANUM“**

na szczury i myszy **nader skutkuje**, przeto proszę mi przysłać jeszcze wielki słoik — i zostaję z poważaniem

**Marcin Indef,**
kapelan miejscowy w Lucine pod Lublaną
1 marca 1872.

Również prawdziwe **mydło cytrynowe**, najskuteczniejszy środek przeciw odmroženiu i nagniotkom dostać można w KRAKOWIE u. p. Wilhelma Fenza w Rynku naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha i Józefa Jahna — w TARNOWIE u p. Wielogórskiego — we LWOWIE u J. W. Królikowskiego — w PRZEMYŚLU u Gajdeczki — w RZESZOWIE u I. Scheittera i spółki, w N. SĄCZU u p. Ignacego Garana.

☞ CENY: Jeden słoik mydła cytrynowego 50 ct. — „Trucizny na szczury“ duży słoik 1 złr. 10 c., mniejszy 90 c.

Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie.

---

**11 Losy udziałowe 11**
**I. klassy 146 loteryi pruskiéj**
przesyła za gotówkę: 1 los $13\frac{1}{3}$ tal., $\frac{1}{2}$ $6\frac{2}{3}$, $\frac{1}{4}$ $3\frac{1}{3}$ tal., $\frac{1}{8}$ $1\frac{2}{3}$ tal., $\frac{1}{16}$ $\frac{5}{6}$ tal., $\frac{1}{32}$ $\frac{5}{12}$ tal. prusk. 2707(1-3)
**11. C. Hahn** w Berlinie Jerusalemer Str. **11.**

---

## F. SZUKIEWICZ
**ulica Grodzka N. 62.**

Skład **papierów** listowych i kopert.
**Papierów** rysunkowych w arkuszach i rulonach.
**Laku**, atramentu, piór stalowych angielskich.
**Farb** olejnych i wodnych, płótna malarskiego.
**Instrumentów** matematycznych, krédek i ołówków. 3006(1-3)

☞ Towary w najlepszych gatunkach, **ceny umiarkowane.**

---

## SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczące szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe**. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajwy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencji Matico i balsamu kopajwy. Pigułki te, nietylko, że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopajwy.

Każdy flakonik zaopatrzony jest podpisem:

**Grimault et Comp.** 2633(4-12)

Dostać można w **Krakowie** w aptece p, **Wiktora Redyka**; we **Lwowie** w aptekach pp. **Rucker, Berliner i Mikolasz**; w **Brodach** w aptece p. **Franzos**; w **Warszawie** w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w **Wiedniu** u pp. **Raabe i Röder.**

---

# Pism J. I. Kraszewskiego

serya trzecia obejmująca około 50 arkuszy, jest już wydrukowana i zostanie rozesłana prenumeratorom z końcem marca b. r. — Zawiera ona: 2gi tom **Starego sługi**; 1 i 2gi tom **Dziwadeł**, 1 tom **Ostrożnie z ogniém** i 1 tom **Latarni Czarnoksięzkiéj.** — Serya czwarta zamykająca pierwszy rocznik, wyjdzie z końcem czerwca b. r.

Nowo przystępujący prenumeratorowie będą otrzymywali dzieła Kraszewskiego dopiero od tomu 5 ogólnego zbioru, to jest od początku **Chaty za wsią.** — **Dwa światy**, stanowiące pierwsze 4 tomy, a wyczerpane od kilku tygodni, będą im doręczone w nowéj edycyi w ciągu maja b. r.

Z pism J. I. Kraszewskiego wyszło dotąd tomów: 1, 2, 3, 4, **Dwa światy**; 5, 6, 7, **Chata za wsią**; 8, 9, **Poeta i świat**; 10 **Pod włoskiém niebem**; 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła**; 15, **Ostrożnie z ogniem**; 16, **Latarnia Czarnoksięska.** — Pod prasą: dalszy ciąg **Latarni Czarnoksięzkiéj, Pamiętniki nieznajomego, Powieść bez tytułu, Djabeł** itd.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką poczt[illegible]: rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4.** — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba**, powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — Pod prasą powieść oryginalna p. t.:

**„WOJEWODZIC“.**

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca**, drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesylki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr. **Biblioteka** wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 40 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

**Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.**
**przy placu ś. Ducha.** 2949(1-?)

---

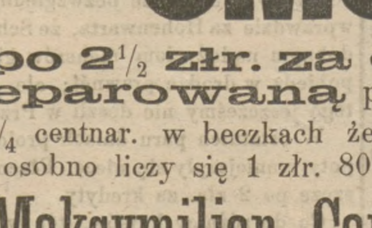
Ponieważ tekturą pokryte dachy, potrzeba już teraz smarować, mam zaszczyt przeto polecić Szan. PP. właścicielom domów

# SMOŁĘ

**po $2\frac{1}{2}$ złr. za centnr. w. w., preparowaną** po **3 złr.** za centnar w. w. po $3\frac{3}{4}$ centnar. w beczkach żelaznemi obręczami skutych, za które osobno liczy się 1 złr. 80 kr. za sztukę.

## Maksymilian Caro w Krakowie
Skład Portland-Cementu i Tektur. 2941(1-3)

---



# BUCKEYE.
## Kosiarka do traw i zboża.
**Adriance Platt'a & Com, New York.**
Najlepsza kosiarka w świecie.

Znoszenie się listowne, świadectwa, opisy na żądanie darmo i opłatnie.

**Ceny Buckeye z Wiednia** z ocleniem:
**Kosiarka** do **traw i zarazem zboża** z samograbem i odkładaczem złr. 600 B. N.
**Żniwiarka** z samograbem i odkładaczem złr. 500. B. N. (może być połączona z kosiarką).
**Kosiarka** (New Model) zł.. a. 350 B. N.

Wszystkie maszyny zupełnie zapakowane ze wszystkiemi częściami zapasowemi i nożami po parze na zapas.

N. B. **Wszystkich maszyn, zamówionych tak wcześnie, że je rozsyłać będę mógł na Bremę, dostarcza sie na wszystkie stacye kolei żelaznych w całéj Austryi po cenach powyższych**

**franco**

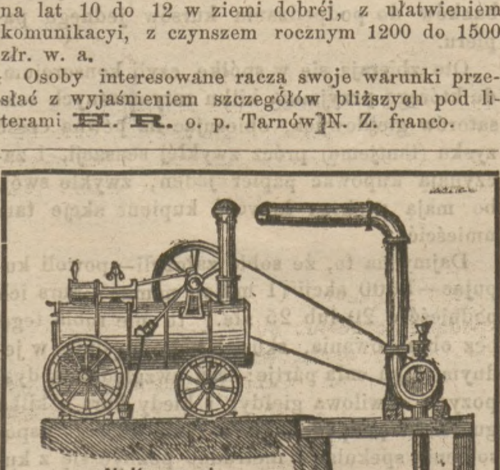
**Józef Oesterreicher,**
Wiedeń I., Akademiestrasse, 3.
2901(6-12)

---

Poszukuje się
# DZIERŻAWY
na lat 10 do 12 w ziemi dobréj, z ułatwieniem komunikacyi, z czynszem rocznym 1200 do 1500 złr. w. a.

Osoby interesowane raczą swoje warunki przesłać z wyjaśnieniem szczegółów bliższych pod literami **H. R.** o. p. Tarnów N. Z. franco.

---



Najlepszych
**MASZYN**
do
**wydobywania wody**
w wielkiéj ilości przy robotach kolejowych, budowach wodnych z lokomobilami i windami, 27 92(1-10)

**nowo poprawnych**
**pomp centryfugalnych**
dostarcza jak najlepiéj zrobionych fabryka maszyn

**Wm. Knaust w Wiedniu**
Leopoldstadt, Miesbachgassse Nr. 15.

---

# OGŁOSZENIE.

## Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

**Z dniem 31 marca 1872 roku było w obiegu**

## BILETÓW i ASYGNACYJ KASOWYCH

**złr. 577.900 wal. austr.**

**Kraków d. 2 kwietnia 1872 r.**

**Dyrekcya.**

---

Hohen Behörden, Bank-Instituten, Bade-Directionen, Hôtel- und Gasthof-Besitzern, Kauf-, Gewerbs- und Privatleuten

empfiehlt sich Unterzeichneter zur Bezorgung der zu erlassen den Ankündigungen in alle gewünschten und geeigneten Zeitungen. Prompte und reelle Bedienung wird zugesichert. Belege werden über jede Einschaltung geliefert. Auf Wunsch wird das Arrangement und die Stylisirung des betreffenden Inserates übernommen und vorher zur Ansicht eingesandt. Es werden nur die von den Zeitungen selbst aufgestellten **Original Preise** in Rechnung gebracht. Complete Insertions-Tarife (Zeitungs-Kataloge) und aufführliche Prospekte stehen gratis und franko zur Verfügung.

## Rudolf Mose, Wien, Prag,
**Officieller Agent sämmtlicher Zeitungen.**

Inseraten-Pacht:
**Figaro**, Wien.
**Fliegende Blätter**, München.
**Kladderadatsch.**
**Deutsch-Russische Correspondenz.**
**Feierabend des Landwirth.**
**Zeitschrift des landwirthschaftl. Bereins.**
**Berliner Tagblatt.**
**Deutscher Reichsanzeiger u. Kngl. Preuss. Staatsanzeiger.**
**Frankfurter Beobachter.**
**Prager Handelsblatt.**
**La Turquie.**
2931(1-?

---

**Setki tysięcy ludzi**
zawdzięczają obfitość włosów
**jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu**
## środkowi na porost włosów.
Nie ma nic lepszego do utrzymania i wzbudzenia porostu włosów na głowie,

jak ta we wszystkich częściach świata tak znana i wsławiona przez Wydział medyczny badana, najswietniejszym skutkiem uwieńczona, przez J. ces. król-apost. Mość Franciszka Józefa I. cesarza Austryi, króla Węgier, etc. wył. przywilejem dla wszystkich ces. k. austryackich prowincyj i wszystkich węgierskich królestw, patentem z d. 18-go listopada 1865 r. do L. 15810/1892 odznaczona

## pomada rezedowa kędzierzawiąca,



która przy regularném użyciu nawet na najbardziéj łysych miejscach głowy pełny porost sprawia, siwym i rudym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, usuwa w kilku dniach zupełnie tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, nadając im naturalny połysk

☞ **kędzierzawi je**

i zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku.

Prócz tego przyjemnym zapachem i wytwornym słoikiem stanowi ozdobę każdéj gotowalni.



Cena słoika z przepisem użycia (w 7 językach) 1 złr. 50 cent. — z przesyłką pocztową 1 złr. 60 ct. wal. austr.

**Odprzedający otrzymują znaczną zniżkę.**

**Fabrykę i główny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo**
utrzymuje

## KAROL POLT
2511(9-25)

**Parfumeur u. Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien, Josefstadt, Priaristengasse 14, Im eigenen Hause, nächst der Lerchenfelderstrasse,**
gdzie uprasza się wszystkie pisemne polecenia adresować, a wszystkie polecenia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki lub pobraniem téjże pocztą, jak zajszybcéj się załatwia.

**Główny Skład dla Krakowa**
jedynie u pana
**Józefa Jahna w Krakowie**
i u pana **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie.**

**Uwaga.** Jak każdy dobry wyrób, tak i ten artykuł ma swoich naśladowców; — uprasza się przeto, aby tylko w wyż wymienionych miejscach kupować, żadając wyraźnie: **Pomady rezedowéj kędzierzawiącéj „Karola Polta w Wiedniu“**, jako téż uważać na znak ochronny.

---

**Nasze podziękowanie**

jesteśmy zobowiązani złożyć panu **Franciszkowi Wilhelmowi aptekarzowi w Neunkirchen pod Wiedniem**, gdyż używając nadzwyczaj skutecznych **Wilhelma** krew czyszczących ziółek na gościec i reumatyzm, **na wiosnę, w lecie, w jesieni i w zimie**, pozbyliśmy się zupełnie **boleści gośćcowych i reumatycznych.**

Dla tego najmocniéj zalecamy powyższe ziółka.

**Józef Dödel**
w fabryce laku w Wiener Neustadt
w domu Romanowicza 97 Wiener Neustadt.

**Maciéj Posch**
w fabryce laku w Wiener Neustadt,
właściciel domu w Neudörfl.

Wiener Neustadt 31 grudnia 1871.

Dalszy ciąg nader licznych uznań będzie późniéj ogłoszony, albowiem niepodobna umieścić ich naraz.

---

**Kuracya wiosenna.**

W każdéj porze roku można się leczyć.

## Wilhelma krew czyszczące
**ziółka**
**na gościec i reumatyzm,**
**uznane za jedyny skuteczny środek oczyszczający krew.**

W każdéj porze roku można się leczyć.

Za zezwoleniem c. k. kancelaryi nadworn. stósownie do uahwały z d. 7 grudnia 1858 r.

**Wypróbowany, działanie nadzwyczajne, skutek świetny-**

Od fałszerstw zabezpieczon. patentem J. C. Mci Wiedeń, dnia 28 marca 1861 r.

**Ziółka te czyszczą krew i są przeciw gośćcowi i reumatyzmowi.**

Leczą gruntownie z gośćca, reumatyzmu, z krzywizny nóg u dzieci i zastarzałych, uporczywych chorób, ropiących bezustannie ran, wszelkich chorób płciowych i wyrzutów skórnych, zachciałek na ciele albo w twarzy, z piegów, syfilitycznych wyrzutów. Szczególnie skutecznemi okazują się te ziółka w nabrzmieniach wątroby i śledziony, tudzież w hemoroidach, żółtaczce, w wielkich bólach nerwów, muszkuł i stawów, cewki moczowéj, żołądka, w wzdęciach, w zatwardzeniu, pollucyi, impotencyi, w białych upławach, itd. — Z chorób jak zołzów i gruczołów predko i gruntownie się wyleczy, jeżeli się ziółka te pije bezustannie, albowiem ziółka te są środkiem lekko rozwalniającym i mocz pędzącym. — Ziołka te czyszczą cały organizm — albowiem żaden inny środek nie wydziela tak ckutecznie z ciała wszelkich zarodów chorób, przeto téż i skutek jest pewny i trwały. — Niezliczone świadectwa, uznania i listy pochwalne, które na żądanie rozsyła się darmo, stwierdzają prawdziwość powyższych słów.

Codzień przychodzi mnóstwo zamówień, podziękowań i uznań, co dowodzi dobroci pewności i osobliwszéj skuteczności prawdziwych krew czyszczących Wilhelma ziółek na gościec i reumatyzm.

**Ostrzega się przed fałszowaniem i łudzeniem.**

**Wilhelma krew czyszczących ziółek na gościec i reumatyzm**, według przepisów lekarskich przyrządzonych, dostać można prawdziwsch tylko w aptece **Franciszka Wilhelma** w Neunkirchen pod Wiedniem w Austryi, albo w składach wymienionych przezemnie w dziennikach. — Paczka na 9 dawek podzielona wraz z opisem użycia w różnych językach kosztuje 1 złr., osbno za stempel i opakowanie 10 centów.

☞ **Rozsyła się tylko za gotówkę, któréj przesyłka opłacona.**

Następujące składy mają prawdziwą Wilhelma herbatę:
w Krakowie: **Józef Jahn** — apteka **Józefa Trauczyńskiego** — **Jakób Goldwasser** ul. Grodzka **Nr. 70:** — w Przemyślu **J. Gajdeczka** — w Tarnowie **W. T. A. Wielogórski** — w Kamionce Strumiłowéj: **Zawałkiewicz.**
2899(1-12)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.